Nr. 47. — Rok 6. Dziś 12 stron Cena 15 groszy

GŁOS POMORSKI

DODATKI TYGODNIOWE: „SPRAWY KOBIECE“, „ŚWIATEK MŁODZIEŻY“.

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 2,50 Zł., w agenturach miejscowych miesięcznie 2,55 Zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,76 Zł., wprost na poczcie lub u listowego kwartalnie 8,58 Zł, miesięcznie 2,86 Zł, dla W. M. Gdańska 2,50 Guld., Gd. — pod opaską w Polsce 4,20 Zł, do Gdańska 4,45 Guld. Gd., do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 fr.) do Anglji 5 shil., do Stan. Zjedn. 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 groszy w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 90 gr, wśród tekstu 50 gr, za tekstem 40 groszy. Dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam w dziale ogłoszeniowym 0,12 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0,90 Guld. Gd., wśród tekstu 0,50 Guld. Gd., za tekstem 0,40 Guld. Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłómaczenia 20 proc. nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne. — Administr. nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | Grudziądz, sobota, dnia 27-go lutego 1926. | Telefon nr. 50, 51 i 66.

Minister Skrzyński o traktatach locarneńskich.

Traktat gwarancyjny między Polską a Francją i traktat arbitrażowy z Niemcami.

UMOWY LOCARNEŃSKIE STOJĄ NA TWARDYM GRUNCIE TRAKTATU WERSALSKIEGO.

Warszawa, 25. 2. (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu, przy pierwszem czytaniu usawy o ratyfikacji traktatu arbitrażowego między Polską a Niemcami, podraktatu arbitrażowego między Polską a Niemcami, podpisanego w Londynie dn. 1 grudnia 1925 r. zabrał głos p. prezes Rady Ministrów i minister spraw zagr. Aleksander Skrzyński, który wygłosił następujące przemówienie:

Traktat wersalski wskazuje drogę rozbrojeniu, ale niema rozbrojenia bez bezpieczeństwa. I dlatego w r. 1924 w Genewie zgromadzenie Ligi opracowuje plan na trzech fundamentalnych, oparty podstawach: arbitraż, bezpieczeństwo i rozbrojenie. Locarno jest kompromisową formułą, stojącą na twardym gruncie traktatu wersalskiego, czyli paktu Ligi Narodów, urzeczywistniając w części idee ogólne protokółu genewskiego przez wprowadzenie w życie międzynarodowego sądownictwa rozjemczego, a **znakomicie przez to zmniejszając możliwości wojny i ułatwiając w razie jej wybuchu piętnowanie tejże wojny winowajcy i postawienie go pod pręgierz sprawiedliwości międzynarodowej.**

Briand zrozumiał sytuację, to też dzisiaj, przedstawiając izbie francuskiej traktat locarneński, może w uzasadnieniu stwierdzić: „Można powiedzieć, że wszystkie przewidziane hipotezy pokrywają się z wszelkiemi mogącemi nastąpić ewentualności.

Jeżeliby naprzykład Polska została zaatakowana (bez prowokacji z jej strony), art. 16 paktu daje nam prawo przyjścia natychmiast z pomocą naszym sprzymierzeńcom.

Jeżeli Niemcy zamiast poddać spór arbitrażowi, pogwałcą swe zobowiązania, które zaciągnęły, podpisując traktat arbitrażowy z Polską i wystąpią z orężem w ręku, wtedy również ma zastosowanie art. 16 paktu.

Jeżeli decyzja powzięta celem uregulowania ewentualnego sporu nie zostanie przyjęta przez Niemcy i Polska zostanie zaatakowaną, art. 15 a liczba 7 paktu daje nam również prawo interwencji. Wobec tego, aczkolwiek wzajemne zobowiązania obu krajów wykluczają ewentualność bezpośredniej wojny francusko-niemieckiej, nasza swoboda interwenjowania nie jest krępowana przez żadne inne przeszkody, jak tylko te„ które wynikają dla wszystkich państw — członków Ligi Narodów przez istnienie paktu Ligi Narodów i zasad, wyłuszczonych w art. 11 i 16.

ANGLJA A TRAKTATY.

Tak też zrozumiał traktat locarneński Chamberlain. **Donłosłość aktów locarneńskich polega na tem, że wszystkie one stanowią razem jedną prawniczą i polityczną całość, niewypowiedzianie samodzielną, ale zależną od uchwał Rady Ligi**, w razie gdyby **takowa uchwaliła, że znaleziony został inny lepszy system, gwarantujący bezpieczeństwo ogólne.** Akty locarneńskie nie są niczem innem, jak **wprowadzeniem w życie myśli** przewodnich, zawartych w pakcie Ligi Narodów, doprowadzeniem ich do połowy drogi, a może i dalej do celu, który sobie ludzkość wyznaczyła w historycznych dokumentach protokółu genewskiego.

Pakt locarneński jest kompromisem między potrzebą bezpieczeństwa na kontynencie a możliwością angażowania się wielkoświatowej potęgi wielkobrytyjskiej między stanowiskiem Francji i Anglji. nie stanowskiem sprzecznych zasad, ale różnych możliwości politycznych.

ZNACZENIE LOCARNO DLA POLSKI.

Dla Polski jest Locarno międzynarodowem uznaniem prawa wzajemnego Francji i Polski do przyjścia sobie z pomocą w razie niesprowokowanego skądinąd ataku, jest postawieniem lojalnem i jasnem w stosunku Polski do Niemiec na grunie przez politykę angielską zrozumianym, do potrzeb polityki Francji i Anglji dopasowanym, naszą politykę gwarantującym, czyli odpowiadującym wielkim celom swego zadania, rozumiejącym politykę zagraniczną Polski.

Po Locarno żaden mąż stanu Anglji nie może powiedzieć, że nie znana mu jest polityka zagraniczna Polski tak, jak to bywało dawniej. Dzisiaj jeden z wielkich twórców polityki locarneńskiej sekretarz stanu Chamberlain, który przejdzie do historji Anglji wie, że przy kładzeniu fundamentów pod przyszły ustrój pokojowy świata Polska była przy pracy ze szczerą, lojalną, pokojową wolą, wie, że w przyszłości pragniemy być wytrwałymi, nie zrażającymi się łatwo trudnościami współpracownikami tej polityki, która czerpie swoje źródło w układach locarneńskich, wie, że **świadomość zetknięcia się na tym gruncie naszej polityki, rozpatrującej nasze żywotne interesy wielkiemi linjami światowej polityki pokojowej Anglji da naszej polityce zwiększenie pokoju i umiaru, spotęgowanego w poczuciu moralnej współpracy z Anglją.**

LOCARNO BYŁO KONIECZNOŚCIĄ.

Jeżeli mówię z takim naciskiem o Anglji, o zbliżeniu naszej polityki do angielskiej w Locarno, to dlatego, że widzę w tym punkcie Europy jeden z głównych filarów pokoju locarneńskiego. Locarno nie jest punktem wyjścia na słoneczną przyszłość. **Locarno było koniecznością. Ciężki kryzys gospodarczy po wojnie, wzrastające bezrobocie we wszystkich centrach przemysłowych świata, drożyzna kredytu, głęboka rozterka duchowa nie pozwalają ludzkości, aby była nadal podzielona na obozy zwycięzców i pobitych, aby sobie pozwalała na zbytek walk, nienawiści, zbrojeń i podziemnych knowań, aby stała pod wiecznym znakiem strachu, najgroźniejszego doradcy, pchającego do aktów gwałtu i rozpaczy.** Traktaty locarneńskie są niczem innem, jak rozszerzeniem zasad paktu Ligi Narodów.

LOCARNO A LIGA NARODÓW.

To też logiczną konsekwencją ich podpisania musi być wejście Niemiec do L. N. Ta chwila jest przełomową w dziejach Europy powojennej. Po Locarno wejście Niemiec do Ligi może i powinno być, jeżeli nie ułatwieniem pracy w łonie Ligi, to w każdym razie umocnieniem działalności Ligi przez przeniesienie w jej łono wszystkich ważnych drażliwych i ciężkich problemów.

NIEMCY W RADZIE LIGI A POLSKA.

Niemcy otrzymają w niej miejsce, miejsce zarezerwowane w myśl art. 4 paktu Ligi Narodów dla wielkich mocarstw sprzymierzonych.

W chwili **wejścia Niemiec nie pragniemy tam być, aby się opiekować obywatelami w innych krajach, brać w nasze ręce rządy wolnych miast, ani starać się o mandaty kolonjalne.**

Chcemy tam być, aby wzmocnić ogół wierzących w Ligę, jako forum, na którem bezstronnie i bez uprzedzeń załatwiane będą drażliwe sprawy w myśl sprawiedliwości, opartej na prawie, tej jedynej gwarantce pokoju, aby zakończyć okres, w którym byli zwycięzcy i pobici.

Wielkie interesy naszej polityki w przyszłości są zagwarantowane. Czy po Locarno będzie lepiej — miejmy nadzieję. Że bez Locarno byłoby gorzej — to jest pewne.

PREMJER SKRZYŃSKI PROSI O PRZYJĘCIE TRAKTATÓW.

Z głębi mego sumienia politycznego mogę prosić wysoką izbę o przyjęcie aktów, które składam do ratyfikacji. Doskonałe one nie są, albowiem umowy locarneńskie są kompromisem i muszą być kompromisem.

USTAWĘ O RATYFIKACJĘ UMÓW ODESŁANO DO KOMISJI.

Przewodniczący zakomunikował, że wpłynął wniosek o odesłanie ustawy bez dyskusji do komisji.

W sprawie formalnej zabrał głos pos. Chrucki, który domagał się odesłania bez dyskusji ustawy do komisji. Przystąpiono do głosowania. Wśród wielkiej wrzawy na ławach mniejszości i komunistów Izba uchwaliła wniosek, co znów spowodowało wrzawę.

Po półgodzinnej przerwie p. wicemarszałek Pluciński wznowił posiedzenie. Pos. Popiel (N. P. R.), przewodniczący komisji regulaminowej stwierdził, że głosowanie nad odesłaniem w pierwszem czytaniu do komisji ustawy o ratyfikacji umów locarneńskich odbyło się zgodnie z regulaminem.

Po mowie pana Premjera,

Warszawa, 26. 2. (tel. wł.) Wczoraj w Sejmie podczas przemówienia premjera Skrzyńskiego audytorjum było przepełnione.

Naogół mowa premjera Skrzyńskiego przyjęta została chłodno przez większość Sejmu. Premjer Skrzyński zaznaczył, że pakty locarneńskie są instrumentem więcej idealnym, zabezpieczającym całkowicie pokój narodom. Partje mniejszości i komuniści z posłem Wojewódzkim na czele, urządziły awanturę podczas przemówienia premjera Skrzyńskiego, występując wprawdzie przeciw traktatom locarneńskim, ujawnili oni chęć usłużenia sowietom.

Gdy premjer wszedł na trybunę na ławach mniejszości narodowych usłyszano okrzyki: „Amnestja polityczna“, „uniwersytet ukraiński“, „słowa pan nie dotrzymał“! „Najpierw uspokoić naród ukraiński“. „Panie hrabio, gdzie zobowiązania genewskie?“ „Co pan mówił w Ameryce?“ „Mówi się wszystko na eksport!“ „A co słychać o ustaleniu języków?“

Pras warszawska nie entuzjazmuję się mową premjera Skrzyńskiego.

Wahania polityki francuskiej.

(Korespondencja własna.)

Paryż, w lutym 1926 r.

Ostry ton namiętnych przemówień przy denerwującym akompanjamencie zjadliwych przerywań. Gwałtowne wybuchy starć dyskusyjnych, podsycanych hałaśliwemi manifestacjami partyjnemi. Sceptycyzmu pełne interwencje Herriot'a, napróżno usiłującego utrzymać obrady w ramach porządku dziennego. Syzyfowe **wyniki głosowań, obalających dzisiaj uchwalone wczoraj przez tychże posłów wnioski.**

W takiej atmosferze obraduje Izba Deputowanych nad **najdonioślejszem** obecnie **zagadnieniem życia państwowego. Skarb francuski stoi nad przepaścią olbrzymiego deficytu** — wybrańcy narodu zastanawiają się nad odwróceniem **katastrofy finansowej. Z ust ministra skarbu, Doumer'a, padła groźba** nowej, znacznej **inflacji.** Prasa codzienna nie przestaje ostrzegać kraju przed fatalnym dla banknotu francuskiego napisem: „mane, tekel, fares“.

Poszczególne ugrupowania partyjne bronią zawzięcie swoich klasowych wyborców przed lawiną **spotęgowanych i nowych podatków.** Musi naród ponieść znaczne ofiary materjalne, lecz na czyje barki zrzucić główny ciężar?! Od pomyślnego rozwiązania tego problematu zależy wszak w dużej mierze przyszłość partji. Starzy praktycy parlamentarni wiedzą dobrze, że wyborcę można bić nawet do krwi, lecz nigdy po kieszeni.

A jednak wyjałowiona gleba finansów państwowych musi być użyźniona — szybko i obficie. Istnieje wyraźna świadomość, że Doumer nie ma w sobie nic z Offenbachowskiego Kalchasa. Pozornie ospałe tempo walki jest w istocie przejawem jej zaciekłej bezwzględności — idzie o byt partji, o władzę w kraju. Nieszczęsna **piłka deficytu budżetowego,** toczona jest po boisku debat parlamentarnych — odbijają ją od wszystkich „bramek“, przemysłowych, rolniczych, mieszczańskich, robotniczych itd.

Tembardziej podziwu godny jest spokój, przysłuchującego się obradom, Briand'a. Arbitruje tym zapasom uważnie, interwenjując oficjalnie rzadko. Gdy spostrzega, że gracze przekraczają reguły walki parlamentarnej, wówczas przemawia ultymatywnie. **Grozi postawieniem wniosku o votum zaufania.** Jest to niebezpieczeństwo ugrzęźnięcia piłki w bagnisku przesilenia gabinetowego. Obecna Izba Deputowanych jest zbyt niepopularna wśród szerokich warstw ludności, by przyjąć odpowiedzialność za nowy kryzys rządowy. Ale Briand nie wychodzi, urzędownie przynajmniej, z roli objektywnego arbitra.

Nieustępliwego w swoich żądaniach Doumer'a usunąć, ani nawet zmiękczyć nie jest w stanie. Doumer bowiem wprowadzony został do gabinetu Briand'a, jako mąż zaufania i wykonawca postulatów wszechpotężnej finansjery francuskiej.

Większości parlamentarnej, skłonnej przyjąć en bloc jednostronnie ułożone projekty finansowe, nie potrafi stworzyć. Z drugiej jednak strony szybkie rozpadanie się przemożnego dotychczas kartelu lewicowego zwiększa znakomicie szanse na doprowadzenie do kompromisu. Liczy Briand na istotną **grozę położenia finansowego,** która zmusi deputowanych do ukrócenia ambicyj partyjnych na rzecz dobra kraju.

Inicjatorami węgierskiej afery fałszerskiej są Niemcy

Sprawozdanie parlamentarnej komisji śledczej obejmuje tysiąc stronic.

Sprawozdanie parlamentarnej komisji śledczej w sprawie afery frankowej obejmuje z góry 100 stronnic. Sprawozdanie zaznacza na wstępie, że Komisja stanęła na tem stanowisku, że choćby przez wzgląd na honor narodowy dochodzenie musi być przeprowadzone w jaknajszerszym zakresie.

Sprawozdanie zawiera wyczerpujące przedstawienie stanu sprawy, zgodne prawie we wszystkich szczegółach z aktem oskarżenia. **Myśl fałszerstwa pieniędzy — stwierdza sprawozdanie — pochodzi według zeznań Windischgraetza nie od niego, lecz z zagranicy, w myśl zeznań Raaba — z Niemiec.** Wszyscy uczestnicy karygodnej działalności powołują się na ogół na patrjotyczne cele, nie ujawniając jednakże jednolitego kierunku dążeń. Dość zgodne są również oświadczenia, że akcja miała doprowadzić do obecnego rządu. **Akcja ta nie była również wolna od pewnych materjalnych zamiarów.**

Prezes Rady ministrów Bethlen oświadczył wobec komisji, że twierdzenie, jakoby fałszowanie banknotów było prowadzone za jego wiedzą i zgodą, jest prostem kłamstwem. Przeciwnie Windischgraetz musiał wiedzieć, że Bethlen stanowczo potępia fałszerstwa baknotowe bez względu, czy mają one służyć celom irredentystycznym czy też innym, oraz że wyraźnie polecił on Nadossy'emu przeszkodzić tego rodzaju próbom. Ponieważ **Bethlen był zasadniczo przeciwnikiem działalności irredentystycznej**, a pozatem żywił polityczną nieufność do Windischgraetza, przeto dał wyraz niejednokrotnie swym wątpliwościom.

Niemcy znowu urządzają wielką manifestację na Śląsku.

Bytom, 25. 2. — Prasa niemiecka donosi, że w piątą rocznicę plebiscytu na Śląsku, który odbył się 20 marca 1921 r., obchodzić będą wszystkie organizacje wojskowe i związki patrjotyczne niemieckie na Śląsku. Będzie to wielka manifestacja na rzecz sprawy niemieckiej na Śląsku polskim. W manifestacji tej **wezmą udział posłowie niemieccy, którzy na ten dzień przyjadą na niemiecki Śląsk oraz wszystkie uniwersytety niemieckie.**

Pierwsza taka manifestacja odbyła się na uniwersytecie w Królewcu. Podobna manifestacja odbyła się na uniwersytecie w Monachjum. Zapowiedziane są dalsze manifestacje we Wrocławiu, Berlinie, Gissen, wogóle w całych Niemczech. **Jest to zorganizowana propaganda rządu niemieckiego.**

*

Niemiecki kredyt dla Rosji służyć ma celom politycznym.

Jak donoszą z Nowego Jorku, bankierzy amerykańscy są zdania, że niemiecki kredyt dla Rosji w sumie 100 miljonów marek złotych, obliczony jest na to, aby **pozyskać poparcie Rosji na konferencji rozbrojeniowej w kierunku zmniejszenia stanu angielskiej floty.**

Drugi dzień pobytu polskich parlamentarzystów w Estonji.

Tallin, 25. 2. Pat. Drugi dzień pobytu polskiej delegacji parlamentarnej w stolicy Estonji rozpoczął się od złożenia wieńca na grobie poległych za wolność Estonji. Następnie delegaci udali się do szkoły ludowej, gdzie jeden z wychowańców szkoły wygłosił po polsku niezmiernie serdeczne przemówienie powitalne, poczem chór odśpiewał po polsku polski hymn narodowy oraz kilka pieśni estońskich. O godz. 11 delegaci udali się wraz z posłem Charwatem do prezydenta państwa celem złożenia mu życzeń z okazji przypadającego w tym czasie święta narodowego, a stamtąd udali się na rewję wojskową. Na śniadaniu w poselstwie polskiem, na którem był obecny m.i. prezydent państwa, poseł Charwat wygłosił przemówienie, podkreślając ofiarną walkę Estonji o swą niepodległość i symboliczne znaczenie przyjazdu wycieczki polskiej właśnie w dniu święta narodowego Estonji. Prezydent państwa odpowiedział toastem, wznosząc okrzyk: „Niech żyje wielka Polska"!

Po południu odbyło się w poselstwie polskiem przyjęcie z udziałem 150 osób. Wieczorem miała miejsce uroczysta akademja, poczem odbył się obiad u prezydenta państwa. Po obiedzie wycieczka polska wyjechała do Narwy.

Sprawa likwidacji majątków obywateli niemieckich

Warszawa 26. II. (Tel. wł.) W tych dniach udają się do Berlina p. Bohdan Wieniarski i radca Henri w celu prowadzenia dalszych rokowań polsko-niemieckich, w sprawie likwidowania majątków ziemskich obywateli niemieckich. Z obydwóch stron nastąpią nowe propozycje, które mają służyć jako podstawą do zakończenia zatargu i załatwienia sprawy w sposób kompromisowy. Jest nadzieja ukończenia rokowań w ciągu marca.

O zmniejszenie czasu służby wojskowej.

Dyskusja w sejmowej komisji wojskowej.

Warszawa, 25. 2. (PAT). Sejmowa komisja wojskowa przystąpiła do rozpatrywania wniosku P. P. S. o zmniejszenie czasu służby wojskowej i o zmniejszenie kontyngentu rekruta.

Jako pierwszy przemawiał korreferent poseł Zamorski (Z. L. N.) zaznaczając, że dziwnie pojmuje się u nas ducha locarneńskiego i na jego podstawie zmniejsza się wyłącznie budżet M. S. W. w czasie, gdy **Niemcy, które przez Locarno są bardziej zabezpieczeni niż my, zwiększają swój budżet wojskowy o 100 miljonów marek złotych**, nie licząc wydatków na wojsko, ukrytych sprytnie w budżecie niemieckim. U nas zaś zmniejszenie budżetu ogólnego w porównaniu do budżetu, wniesionego przez gabinet Władysława Grabskiego wynosi 135 miljonów zł, a zmniejszenie budżetu samego M. S. W. wynosi 137 milj. zł, czyli 2 milj. zł z budżetu M. S W. przeszło jeszcze na zwiększenie innych resortów.

Następnie mówca omówił sprawę zmniejszenia czasu służby i kontyngentu rekruta ze stanowiska istniejącego kontyngentu i możności wystawienia odpowiednich sił na wypadek wojny i przyszedł do przekonania, że nie można tych kwestji traktować odrębnie, ale wszystkie razem. Wojsko nasze wedle przekonania mówcy jest nietylko szkołą ćwiczeń wojskowych, ale i szkołą w całym tego słowa znaczeniu, ucząca czytać i pisać, dającą podstawowe wiadomości państwowe i będącą szkołą obywatelską. Jak dotychczas wojsko spełnia funkcje znakomicie. Jak długo nie zostanie wyręczone w tem przez inne organizacje państwowe, czy też społeczne, nie można dopuścić do unicestwienia tej bardzo koniecznej dla państwa funkcji.

Poseł Miedziński (Wyzw.) zgłosił wniosek, aby przed przejściem do dyskusji szczegółowej nad wnioskiem P. P. S. wysłuchać opinji sztabu generalnego co do oszczędności jakie dać może służba skrócona, możliwości mobilizacyjnych i ewentualnych konieczności reorganizacji siły zbrojnej.

Dyskusja nad ustawą przemysłową.

Warzsawa 26. II. (Tel. wł.) Sejmowa Komisja przemysłowo-handlowa przystąpiła do dyskusji nad projektem ustawy przemysłowej. Uchwalono, iż ogólne ustawy przemysłu nie powinny dotyczyć tych przedsiębiorstw, których działalność jest regulowana specjalnemi ustawami, dlatego by ochronić te przedsiębiorstwa od podwójnych systemów kontrolnych.

Wniosek w sprawie podporządkowania tej ustawie również pracę tanią i pracę szkolną, która to praca daje się ze względów konkurencyjnych we znaki rzemiosłu. Ten wniosek upadł. Praca więc tego rodzaju będzie nadal konkurencją rzemiosła.

TRAKTAT FRANCUSKO-GRECKI.

Z Beyrutu donoszą, że francuski komisarz de Jouvenel po powrocie z Angory oświadczył, iż najważniejszym punktem traktatu francusko-tureckiego jest utrzymanie stosunków przyjaznych i ustalenie arbitrażu w sprawach, które nie dotyczą suwerenności obu krajów. Dla wszelkich innych spraw miarodajne będzie obowiązujące obecnie ustawodawstwo międzynarodowe i Trybunał Rozjemczy w Hadze.

— **Przewodniczący sowieckiego komisarjatu ludowego dla sprawy wojny Woroszyłow, uda się w tych dniach do Turcji z pewną liczbą sowieckich generałów, aby wziąć udział w manewrach tureckich.**

Po oświadczeniu Chamberlaina.

GŁOSY PRASY FRANCUSKIEJ.

Omawiając ostatnie przemówienie sir Austena Chamberlaina w Birmingham, „Gaulois" pisze: Angielski minister spraw zagr. jest istotnie wielkim Anglikiem i wielkim Europejczykiem. **Wprawdzie nie wymienił on Polski, lecz każdy z jego argumentów silnych i sprecyzowanych, podkreślał paradoksalność sytuacji, w jakiej znalazłyby się Polska, wyłączona z Rady Ligi, w której Niemcy otrzymałyby stałe miejsce.**

Najbardziej pocieszającym objawem — kończy dziennik — jest całkowita, choć nie ułożona z góry **harmonja pomiędzy oświadczeniami Brianda i Chamberlaina.**

NIEZADOWOLENIE W BERLINIE.

Dzienniki berlińskie omawiają przemówienie Chamberlaina, wygłoszone w Birmingham, a zawierające zasadniczą aprobatę Anglji na powiększenie składu Rady Ligi Narodów. Mowa ta uważana jest przez część prasy za niedostatecznie jasną i przejrzystą.

Chamberlain nie zajął w niej zdecydowanego stanowiska w kwestji przyznania stałych miejsc w Radzie Ligi innym mocarstwom prócz Niemcom. Opinję tę wypowiadają „Vorwärts" i „Berliner Tageblatt", natomiast „Lokal-Anzeiger" widzi w mowie Chamberlaina ustępstwo na rzecz żądań państw, domagających się przyznania im stałego miejsca w Radzie Ligi.

„Tägliche Rundschau" pisze, że Chamberlain pierwszy raz powiedział wyraźnie, że Anglja nie tylko nie jest zasadniczo przeciwna powiększeniu liczby stałych miejsc w Radzie Ligi poza udziałem w niej Niemiec, ale że uważa powiększenie to za konieczne.

Niemcy — pisze „Tägliche Rundschau" — dały wyraźnie do zrozumienia we wszystkich stolicach, że nie dadzą się nakłonić do przyjęcia kombinacji, zmieniającej dotychczasowy charakter Rady Ligi Narodów. Francja i Anglja mają zupełną swobodę powiększenia Rady Ligi Narodów o dowolną ilość miejsc, w takim jednak razie muszą one zrzec się nadziei na wejście Niemiec do Ligi Narodów.

CO PISZE PRASA GDAŃSKA.

Wychodząca w Gdańsku prasa niemiecka w telegramach z Berlina w następujący sposób przedstawia obecny stan sprawy rozszerzenia Rady Ligi Narodów:

Wiadomości z Paryża i Londynu wywołują w berlińskich kołach politycznych poważne obawy. Koła te są zdania, że początkowy optymizm niemieckiego ministerstwa spraw zagr. był nieusprawiedliwiony. Dziś w Berlinie obawiają się, że Rada Ligi Narodów poweźmie decyzję powiększenia składu Rady Ligi o 3, względnie 4 przedstawicieli, pomijając milczeniem protest Niemiec. Wczorajsza mowa Chamberlaina, wygłoszona w Birmingham, umocniła berlińskie koła polityczne w przekonaniu, że Anglja nie zdoła się oprzeć — co więcej — nie zamierza się opierać życzeniom Francji co do rozszerzenia Rady Ligi Narodów.

Berlińskie sfery miarodajne uważają za rzecz pewną, że Francja i jej sojusznicy sprzeciwią się przyjęciu Niemiec do Rady Ligi Narodów, jeżeli nie otrzymają przedtem zapewnienia co do rozszerzenia Rady. Z dalszych doniesień z Berlina wynika, że z drugiej strony **rząd niemiecki nie zajmuje nadal tak nieprzejednanego stanowiska, jak dotąd.**

AMERYKA WOBEC KWESTJI ROZSZERZENIA RADY LIGI.

Prasa Stanów Zjedn. żywo zajmuje się w ostatnich dniach sprawą stałych miejsc w Radzie Ligi Narodów. Pisma umieszczają na ten temat liczne artykuły jedynie w formie korespondencji z Paryża, Londynu i Berlina. **Charakter** tych artykułów jest na ogół przedewszystkiem **informacyjny**, zaś ton na ogół **neutralny**.

Tylko jeden „New York Times" zamieszcza w tej sprawie wstępny artykuł, odnoszący się do żądań Polski dość przychylnie. (Pat.)

Przegląd polityczny.

POPRAWA STOSUNKÓW NIEMIECKO-WŁOSKICH.

„Blok angielsko-niemiecko-włoski?" Berliński korespondent londyńskiego „Daily Telegraph" doniósł o znacznej poprawie stosunków między Włochami i Niemcami. Poprawa ta — zdaniem dziennikow — nastąpić miała z racji wspólności interesów, jakie obydwa kraje posiadały w Lidze Narodów. Pisma wspominają nawet o możliwości bliskiego utworzenia w Genewie bloku angielsko-niemiecko-włoskiego. Rząd włoski miał też porzucić obecnie myśl podpisania z Małą Ententą osobnego układu, skierowanego przeciwko Niemcom.

Do powyższej wiadomości „Berliner Tageblatt" podaje od siebie, że wspólność interesów zarówno politycznych, jak i gospodarczych Włoch i Niemiec jest oczywista dla wszystkich rozumnych polityków w Niemczech. Należy przypuszczać, że zakłócenie dobrych stosunków między obydwoma krajami było tylko chwilowym epizodem.

Gdy niebo zaciągnęło się chmurami.

Były prezydent Francji p. Rajmund Poincaré o latach 1912—1914.

P. Rajmund Poincaré, b. prezydent Francji i b. premjer, jest człowiekiem niesłychanej, nieustannej, a **metodycznej pracowitości.** Mieszkanie jego to zazdrośnie strzeżony **olbrzymi skład aktów i dokumentów,** odnoszących się do tak bogatej i wielkostronnej działalności tego wybitnego polityka. P. Poincaré ma usposobienie nieco biurokratyczne wielkiego adwokata: jest zawsze czujnym obrońcą sprawy, w którą wierzy i której służy, a **pamięć jego o istotne archiwum faktów,** cytatów, dokumentów, którego archiwum drugie, papierowe, jest po wirtuozowsku traktowanem uzupełnieniem.

Korzystając z faktów, że od wyborów majowych r. 1924 jest zdala od władzy, **człowiek ten nieznający spoczynku** pisze dzieje lat 1912 do 1918. Dwa pierwsze tomy, które pod tytułem **„Na służbie Francji"** przedstawiają lata 1912 do 1914, świeżo opuściły prasę. Zawierają one metodycznie przedstawioną charakterystykę międzynarodowej sytuacji politycznej, w której mieściły się wyraźne już **zalążki zatargu** wojennego.

Po zawarciu przez poprzedzający gabinet p. Caillaux układu z Niemcami p. Poincaré jako szef rządu w styczniu 1912 r. odczuwał rosnące **niezadowolenie z drugiej strony Renu, mimo znaczne korzyści,** które Niemcy zwłaszcza w Kongo zdołały sobie zapewnić. I tu p. Poincaré przypomina sobie przedstawicieli Niemiec, których przyjmował w ministerstwie spraw zagranicznych: jowialną, „poczciwą twarz p. von Schöna" i pełne hypokryzji i „złości oblicze p. v. Lancken".

Stosunki z Hiszpanją, usadawiającą się w Marokku, **nie były najlepsze.** Twierdzono, że p. Caillaux był zwolennikiem użycia ostrych środków przeciw sąsiadowi z za Pirenejów, ale szef radykałów gorąco temu zaprzeczał.

Asekurację dla Francji przed Niemcami stanowiło zacieśnienie stosunków z Anglją. Ale droga, wiodąca ku temu celowi, pełna była cierni. Anglicy zazdrośnie strzegli swobody i samodzielności swej decyzji, której nie chcieli zgóry wiązać i przesądzać. W zgodzie ze swym usposobieniem unikali dokumentów i paragrafów, do czego znów za wszelką cenę dążyli Francuzi. **Sztaby generalne** jednak, zarówno lądowy jak i morski, pozostawały w bliskim kontakcie.

Był jednak moment groźnego niebezpieczeństwa: wizyta w **Berlinie** ministra **angielskiego Haldan**, propagatora zbliżenia angielsko-niemieckiego. Człowiekiem, który **ostrzegł** w tym momencie **Francję** i doradził jej wyrażenie niezadowolenia z powodu tej wizyty w Londynie, by zdusić w zarodku niebezpieczeństwo, nie był nikt inny **jak ambasador angielski w Paryżu,** sir Francis **Bertie.** Niebezpieczeństwo w ten sposób zostało zażegnane.

Interesujące są ustępy, w których p. Poincaré przed**stawia stanowisko Belgji** zazdrośnie i skrupulatnie strzegącej swej neutralności i która dlatego **unikała wszelkich pertraktacji** z **Francją** w sprawie swego bezpieczeństwa. Interwencja francuska w Londynie na rzecz uznania aneksji Konga przez Belgję zacieśniła węzły francusko-belgijskie.

Bardzo ciekawe i plastyczne są sylwetki mężów stanu, nakreślone przez p. Poincaré'go. Nie lubił on ambasadora rosyjskiego w Paryżu **Izwolskiego,** a antypatja ta polegała na wzajemności. P. Poincaré twierdzi o nim, że w sposób dowolny wykonywał instrukcje swego rządu i również nie licząc się ze stanem rzeczy, referował o prowadzonych pertraktacjach; niedokładności te miały na celu wywarcia wpływu na decyzje rządów w myśl jego własnej polityki. „Rysy jego — mówi p. Poincaré — były raczej tatarskie, niż europejskie, odznaczał się przytem ruchliwością intelektualną kulturalnego słowianina. Pod potokiem słów ukrywał swoje myśli. „P. Izwolski ze swej strony podkreślał „chorobliwa próżność i ambicję Poincaré'go".

Ministrem sprawiedliwości w rządzie p. Poincaré'go był p. **Arystydes Briand.** P. Poincaré charakteryzuje go jako człowieka, nie lubiącego zbytnio pracy przy biurku, lecz odznaczającego się ogromnym darem przenikania i przekonywania ludzi, posiadającego prawdziwy **genjusz taktyczny i wdziek kota.**

Nader ciekawą jest relacja p. Poincaré'go o genezie jego kandydatury na stanowisko prezydenta republiki. W południe 17 kwietnia 1913 r. był na wycieczce automobilowej do Saint Germain z **Leonem Bourgeois,** starym, firmowym, bardzo oględnym przywódcą radykałów. Rozmowa zeszła na sprawę bliskich wyborów na prezydenta republiki. P. Poicaré zaproponował p. Bourgeois, by kandydował na to stanowisko, lecz Bourgeois odmówił, wymawiając się jak zawsze złym stanem zdrowia, i z kolei sam gorąco począł p. Poincaré'go namawiać do ubiegania się o prezydenturę. P. Poincaré, jak sam powiada, zaskoczony i głęboko wzruszony w pierwszej chwili odmówił. Później zgodził się — a zarys dalszych dziejów jest nam dobrze znany.

Do Przyjaciół, Czytelników i Prenumeratorów „Głosu Pomorskiego".

Idąc z postępem czasu, zaprowadziliśmy szereg ulepszeń, w kierunku **wzbogacenia treści oraz podniesienia strony technicznej** „Głosu Pomorskiego", aby wywdzięczyć się wzrastającemu gronu Czytelników za dotychczasowe poparcie i w dalszym ciągu rozszerzać **poczytność i wpływ** naszego pisma.

Między innemi rozszerzyliśmy znacznie **dział ilustracji** i od dnia wczorajszego **przyspieszyliśmy druk „Głosu Pomorskiego"** o trzy godziny. W ten sposób „Głos Pom." ukazuje się obecnie **o godzinie 12-tej w południe,** co daje nam możność rychlejszego rozsyłania pisma po mieście i ekspedjowania wcześniejszemi pociągami na prowincję.

W związku z powyższem zwracamy się z prośbą do naszych **korespondentów, do Stowarzyszeń i organizacyj** o odpowiednio rychlejsze dostarczanie **sprawozdań i komunikatów,** a do sfer **Kupieckich i Przemysłowych,** o wcześniejsze nadsyłanie **ogłoszeń,** aby uniknąć opóźnienia i przeszkód w pracy.

Grudziądz, 26 lutego 1926 r.

Redakcja i Wydawnictwo „Głosu Pomorskiego".

Nasi rodacy w Ameryce oddają ostatnią przysługę śp. arcybiskupowi Cieplakowi.

Nowy Jork, 25. 2. (PAT). Wobec licznego napływu polaków przybywających z najdalszych okolic w celu oddania ostatniej posługi Zmarłemu arcybiskupowi Cieplakowi ciało Jego zostało już od poniedziałku wystawione w katedrze św. Patricka, gdzie pozostało do piątku do chwili eksportacji na okręt.

Interpelacja w sprawie antypaństwowej działalności „Volksbundu".

Warszawa, 26. II. (Tel. wł.) Kluby polityczne Chrz. Dem. N. P. R., Z. L. N., Ch. N., Stron. Chłopskie „Wyzwolenie" złożyły interpelację w sprawie antypaństwowej działalności „Volksbundu" na Górnym Śląsku Interpelanci domagają się **rozwiązania natychmiastowego „Volksbundu", jak i wszystkich organizacji niemieckich, działających przeciwko Polsce, dalej zamknięcia wszystkich szkół niemieckich, do których Volksbund przekupował polskie dzieci, wydalenia wszystkich optantów, zatrudnionych na Górnym Śląsku** — oraz domagają się, wydania zarządzenia, by **nie dawać obywatelom niemieckim zatrudnienia na Górnym Śląsku.**

W związku wreszcie z tem interpelanci żądają zarządzenie rewizji dotychczasowej polityki na Górnym Śląsku.

Przesilenie na stanowisku ministra spraw wewn.

Warszawa, 26. II. (Tel. wł.) Jak się dowiadujemy, min. spraw wewn. Raczkiewicz zgłosił wczoraj na ręce p. premjera Skrzyńskiego prośbę o dymisję. Jako powód podaje zły stan zdrowia. Jednakowoż sprawa ta przedstawia się inaczej.

Min. Raczkiewicz ma wielkie trudności w związku z redukcją wszystkich urzędników w ministerstwach. Premjer Skrzyński oświadczył, aby ze względu na obecną doniosłą sytuację Polski w przededniu wstąpienia jej do Rady L. N. — dymisję tę cofnął.

Jak się dowiaduje nasz korespondent z **kół sejmowych,** sprawa dymisji min. Raczkiewicza będzie **aktualną** zaraz po powrocie premjera Skrzyńskiego do Warszawy. Jako zastępcę przewidują **prezesa Ch. Dem. posła Chacińskiego** i b. sen. Smólskiego.

Założenie antypaństwowego stowarzyszenia niemieckiego w Toruniu

Toruń, 26. 2. (A. W.) Wczoraj założono tutaj Związek Katolików Niemców. Jest to filja centrali śląskiej. Stowarzyszenie to znane jest na G. Śląsku ze swojego wrogiego stosunku do państwa polskiego.

Krwawa walka o cudowny obraz.

Przed kilku dniami donosiliśmy krótko, o krwawych rozruchach religijnych we wsi Woronežu w Rosji sowieckiej. Obecnie nadeszły bliższe szczegóły, które podajemy poniżej.

Otóż, wśród wieśniaków Woronežu rozeszła się wieść, iż obraz Matki Boskiej znajdujący się w Katedrze, wydaje cudowne światło tak jasne, iż ludzkie oczy go nie wytrzymają.

Skoro wiadomość o tem doszła do uszu policji, wydano rozkaz skonfiskowania cudownego obrazu.

Tłum pobożnych sprzeciwił się temu, a gdy policja zamierzała wejść do cerkwi, posypał się grad kamieni. Kilku policjantów odniosło rany i oddział rozproszono.

Wtedy władze sowieckie wysłały kompanję wojska, lecz lufy karabinowe nie przeraziły wiernych.

Z tłumu padło kilkadziesiąt strzałów rewolwerowych. Wtedy wojsko zrobiło użytek z broni, kładąc trupem kilkanaście osób. Obraz zabrano.

Żywoty ludzi pracowitych.

Kinematograficzne obrazki współczesnych zagadnień socjalnych.

I.

Rzecz dzieje się w Paryżu. Wydział IX-ty Sądu Karnego rozpatruje sprawę skromnie, ale czysto ubranego osobnika, któremu akt oskarżenia zarzuca niemożność wykazania źródeł dochodu. Grozi mu **kara za włóczęgostwo.**

Po szeregu zwykłych pytań, mających na celu ustalenie personalji podsądnego, przewodniczący pozwala mu zabrać głos w swojej obronie. Oskarżony dowodzi, że dopuszczono się w stosunku do niego krzyczącej niesprawiedliwości, uprawia on bowiem zawód, który mu daje dostateczne utrzymanie. Nigdy nie był włóczęgą. Jest on **fachowym specjalistą-malarzem łap indyczych.** Przewodniczący zwraca uwagę, iż tego rodzaju prowokacyjne kpiny z powagi Sądu mogą tylko przyczynić się do zwiększenia wymiaru kary. Aliści wezwany w charakterze eksperta hurtowy handlarz drobiem potwierdza istnienie tego może trochę niezwykłego zawodu. Egzystują bowiem **dwie odmiany indyków — o czarnych i o żółtych łapach. Anglja,** która importuje duże ilości drobiu francuskiego, **płaci znacznie wyższe ceny za indyki o czarnych łapach.**

W południowych przeto departamentach Francji, zajmujących się hodowlą ptactwa domowego, wytworzył się rzeczywiście fach sui generis „manicur-zystów", **szminkujących łapy indycze** na miły Anglikom kolor czarny. Wymaga to nawet dużej wprawy i zręczności.

Sąd oczyścił oskarżonego z lekkomyślnie przez żandarmów postawionego zarzutu.

II.

Na licznie uczęszczane „fajfy" bogatego mieszczaństwa angielskiego angażowane są młode „misses" w charakterze zawodowych „emablatorek" mężczyzn i kobiet. **Obowiązkiem ich jest ożywiać rozmowy i nadawać zebraniom inteligentny ton.** Rekrutują się one z przedstawicielek płci niewieściej, obdarzonych talentami towarzyskimi oraz posiadających obycie z atmosferą wykwintnych salonów. Występują w roli zaproszonych gości, zachowując, rzecz prosta, w najściślejszej dyskrecji fachowy charakter swej obecności. Kandydatki na takie „engagements" muszą wykazywać się nader rozgałęzionemi wiadomościami, rozporządzając encyklopedycznem niemal wykształceniem.

Debaty w Izbie Gmin nad wnioskiem o bezrobotnych wyniki ostatniego championat'u tennisowego, sprawozdanie rezultatów **poszukiwań w grobowcach egipskich,** przyczyny porażki ogólnego **faworytu na wyścigach** w Empson, sensacyjne **rewelacje** z powodu najnowszej **powieści francuskiej,** szanse zwycięstwa angielskiego na najbliższem posiedzeniu **Ligi Narodów,** dokładne informacje o przyszłych **modach damskich** — na wszystkie te tematy zawodowa emablatorka musi umieć prowadzić ze swadą rozmowę, wykazując znajomość przedmiotu.

Podołanie takiemu zadaniu wymaga usilnego i stałego training'u umysłowego, zniechęcającego niejedną kandydatkę do tego pracowitego zawodu. Ale za to, **wykwalifikowane emablatorki,** posiadające pierwszorzędne referencje, **są rozchwytane,** dobrze płatne i nie skarżą się na zastój w interesach.

Trudny, ale wdzięczny fach!

III.

Do dyrektora jednego z wielkich banków w Chicago zwraca się urzędnik z prośbą o podwyżkę.

— Żądanie pańskie jest nieuzasadnione, oparte na **błędnem wyobrażeniem, że pan u mnie pracuje.** Zaraz wykażę, że jest to grube nieporozumienie. Rok liczy 365 dni, wszak prawda? Spędzając u mnie w biurze dziennie osiem godzin, pracuje pan ogółem tylko 121 dni, od których należy odliczyć 52 niedziel, co redukuje jego zajęcia w banku do 69 dni. „Angielska sobota" zmniejsza tę ilość do 43 dni. Traci pan w biurze przeciętnie godzinę dziennie na mycie rąk, palenie papierosów, prywatne rozmowy etc., co wynosi 13 dni w roku. Od pozostałych 30 dni trzeba odjąć 14 dni urlopu — pozostaje już tylko 16 dni. Ponieważ jednak 12 dni w roku bank jest zamknięty z powodu oficjalnych świąt, przeto może być mowa najwyżej o czterech dniach pracy. Minimum tyle dni przepuszcza pan rocznie z powodu różnych chorób. **Kiedyż pan, u djaska, właściwie pracuje u mnie w banku?!**

Skonfundowany podwładny „zapomniał języka w gębie", zdruzgotany argumentami szefa. Może z tego właśnie powodu otrzymał w nagrodę za pracowity żywot żądaną podwyżkę.

Z. K.

Tajemniczy transport bibuły komunistycznej.

Aresztowanie kilkunastu działaczy komunistycznych w Łodzi.

Łódź, 25 lutego.

W dniu wczorajszym podczas rewidowania pociągu towarowego, przybyłego z Łodzi do Gdańska, znaleziono w wagonie ze szmatami kilkanaście pudów bibuły komunistycznej.

Ze względu na toczące się śledztwo, nie ujawniono narazie nazwy fabryki, do której był zaadresowany transport szmat.

W związku z tem policja aresztowała kilkunastu wybitnych działaczy komunistycznych na tutejszym terenie. Oczekują, iż najbliższe dni, po zakończeniu śledztwa pierwiastkowego, przyniosą sensacyjne wyniki.

Aresztowanie międzynarodowego włamywacza.

Policja niemiecka, francuska i włoska szukały go przez pięć lat, a policja polska aresztowała go w jednym dniu.

Warszawa, 25 lutego.

Wczoraj aresztowano na dworcu głównym hochstaplera o sławie światowej, Naftalego Mayera Rosenbacha, międzynarodowego włamywacza i oszusta, poszukiwanego przez policję berlińską.

Rosenbach znany jest ze swych „gościnnych występów" w Hamburgu, Brukseli i w Rzymie. Ostatnio przybył do Warszawy, kierowany sentymentem synowskim do matki, zamieszkałej przy ul. Twardej 16, gdzie zajmuje wytworne mieszkanie.

Materjały mobilizacyjne bez opieki.

Naczynia kuchenne ze skradzionych — naboi.

Warszawa, 25 lutego.

Skandaliczna sprawa kradzieży materjałów wybuchowych w cytadeli warszawskiej, nabiera charakteru coraz więcej jaskrawego. Oto — jak się okazuje — kradzieży dokonano w okolicznościach nader ciekawych — bo nawet bez włamania, bez obejścia posterunku, a wprost „drogą ułatwioną", przez wybitą szybę w oknie.

Nieujawnieni dotychczas złodzieje zakraść się musieli do magazynu przez zakratowane okno w murze, wychodzące na Wisłę. Krata była w nim tak rzadka, iż mogła przepuścić do wnętrza kogoś, odpowiednio szczupłego i zwinnego. Sprawców kradzieży musiało być więcej, ponieważ wyniesione naboje ważyły około 350—400 kg.

Wyniesienie ułatwiła okoliczność, iż ładunki były zapakowane poręcznie, tj. w niewielkich stosunkowo paczkach. Oprócz amunicji, skradzionej w magazynie, była jeszcze inna amunicja, która jednak, na szczęście ocalała.

Magazyn był stale zamknięty i zapieczętowany — kontrola odbywała się perjodycznie. Podoficera służbowego nie było. Nie było również posterunku pod oknami, wychodzącemi na drogę nad Wisłą (!).

Śladów po złodziejach nie znaleziono. Kradzież mogła być przypuszczalnie popełniona przed jakimiś 10 dniami.

Istnieje prawdopodobieństwo, iż kradzież popełniono w celach zysku — ładunki bowiem mogą być użyte na dosyć cenny stop. Wypadek taki zdarzył się już w r. 1923, gdy skradzione wówczas gilzy zostały znalezione w fabryce naczyń kuchennych.

W każdym bądź razie — musimy jeszcze raz podkreślić ze zdziwieniem fakt tak karygodnie małego zabezpieczenia materjałów wojskowych i tego rodzaju.

Kierownik Volksbundu przebija nożem b. powstańca.

Krwawe porachunki na Górnym Śląsku.

Katowice, 24 lutego.

W ostatnich czasach szowiniści niemieccy, jakgdyby na dany rozkaz, prowokują ludność polską, wywołując bójki, które często kończą się krwawo.

W miejscowości Świętochłowice, pow. katowicki, były kierownik Volksbundu, Mazurek, śpiewał głośno w restauracji prowokacyjną i bojową pieśń niemiecką „Deutschland, Deutschland ueber alles".

Gorąco przeciw bezczelności niemca zaprotestował b. powstaniec górnośląski, Fugelsteler.

Wywiązała się ożywiona sprzeczka, w czasie której Mazurek nagle wyjął nóż i przebił Fugelstelera.

Stan rannego jest ciężki. Mazurka aresztowano.

—o—

Postrach Pokucia, bandyta Sawczuk, w rękach sprawiedliwości.

Porwał mężatkę w biały dzień, zakuł w kajdanki i popędził przed sobą do lasu niby Tatar brankę.

Lwów, 24 lutego.

Od szeregu lat grasował na Huculszczyźnie groźny bandyta Lew Sawczuk, który w 1920 r. zastrzelił dwóch posterunkowych, później popełnił kilka morderstw i niezliczoną wprost ilość rabunków. Zbrodnie popełniał także na stronie czechosłowackiej, gdzie często się wyprawiał.

Ostatnio wsławił się czynem istotnie niezwykłym i chyba nie spotykanym u najzuchwalszych nawet bandytów. Oto zatęsknił za piękną kobietą, jako towarzyszką zbójeckich przygód, a że wpadła mu w oko żona gospodarza z Żabiego Humaniuna, postanowił ją „zdobyć" i uczynił to w sposób równie prosty, jak niezwykły. Przed przeszło dwoma miesiącami w biały dzień wpadł do chaty Humaniuka z dobytym rewolwerem, skuł w kajdany Humaniukową i pod grozą rewolweru prowadził ją na łańcuchu, jak dawny Tatar brankę, przez całą wieś, poczem przepadł gdzieś z nią w swych kryjówkach.

Przez dwa miesiące musiała Humaniukowa dzielić losy z Sawczukiem, który ostatnio zamknął ją w swej chacie i od tygodnia nie pozwalał wydalić się za próg domu. Wreszcie policja dowiedziała się, że ukrywa się on w pewnej opuszczonej chacie w Hibczem koło Żabiego.

W nocy z 17 na 18 bm. urządzono zasadzkę, w której wzięło udział 6 posterunkowych i 6 strażników celnych pod komendą komendanta miejscowego posterunku policyjnego, starszego przodownika Jujiana Górala. Bandyta miał się jednak na baczności i począł atakować podchodzących pod dom, wyrzucając na nich siekiere, flaszki, drągi itp., poczem cofnął się na strych domu i począł strzelać z karabinu i browninga. Rozpoczęło się regularne oblężenie, które trwało przeszło dwie godziny.

Wreszcie nad ranem postrzelono Sawczuka, który już nie mógł się bronić i został uwięziony. Rana jego nie jest ciężka, więc zostanie w najbliższych dniach odstawiony do więzienia sądu okręgowego we Lwowie. Humaniukowa, która przez cały czas walki znajdowała się w ostrzeliwanej chacie, zdołano wreszcie tym sposobem uwolnić z niewoli.

W Rosji zmarł 138-letni starzec.

Moskwa, (CEPS). Na stacji Kurgannej w okręgu armawirskim (Kubań) zmarł w tych dniach 138 letni starzec Tretja, który orał w polu aż do śmierci. Był trzy razy żonaty, ostatnio się ożenił w wieku 100 lat. Od jego pierwszego małżeństwa upłynęło również 100 lat. Przez całe życie nigdy go nie bolały zęby. Zmarły chętnie opowiadał o pochodzie Napoleona do Rosji i o jego smutnym powrocie. Wówczas liczył Tretja 24 lata, albowiem urodził się w roku 1788.

Zamiast organów — „jazz-band".

Oczywiście w Ameryce.

Nowy Jork, 25. 2. — Donoszą z Los Angeles, że w jednym z tamtejszych kościołów postanowiono zastąpić organy przez „jazz-band". Nowomodna ta orkiestra wykonywać będzie odtąd utwory religijne w czasie nabożeństw.

Katastrofalny pożar lasów w Australji.

Szereg miast poważnie zagrożonych.

Melbourn, 25. 2. Olbrzymi pożar lasów w Australji trwa. Niszczący żywioł w swym pochodzie dotarł do miasta Queenstown Lasy płoną już w odległości 1 i pół kilometra od miasta, skąd ewakuowano wszystkie kobiety i dzieci. Ludność męska wyruszyła przed paru dniamy w kierunku Kingłake, by walczyć z pożarem, — dotychczas niema o niej wiadomości. Istnieje obawa, że nieszczęśliwi zginęli w płomieniach.

Pożar olbrzymiego hotelu.

Przerażająca liczba ofiar.

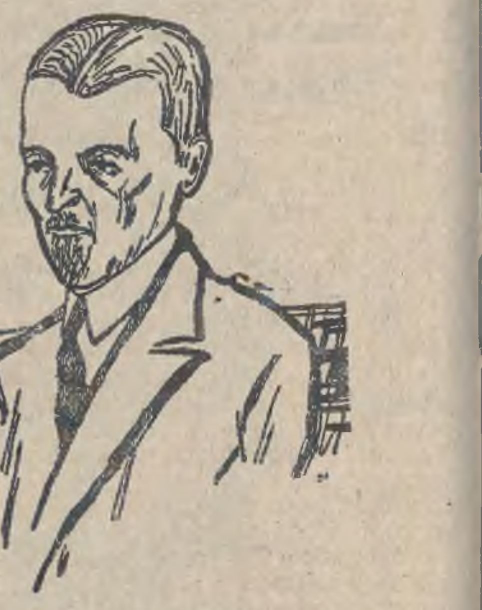
Nowy Jork, 24. 2. — W miejscowości Hurloyville, wybuchł dziś w nocy pożar w olbrzymim hotelu. Gdy straż ogniowa przybyła z ratunkiem, cały gmach stał w płomieniach.

Z płonącego hotelu wydobyć zdołano dotąd 7 zwłok zweglonych i 40 osób ciężko poparzonych. Liczba ofiar jest jednak o wiele większa.

Krwawy dramat teresiński przed sądem.

Od kilku dni podawaliśmy na łamach naszego pisma wiadomości o przebiegu głośnego procesu barona ordynata Bispinga. Jak wiadomo, Bisping oskarżony jest o zabójstwo ks. Druckiego-Lubeckiego, popełnione w Teresinie pod Warszawą w r. 1913. Skazany w r. 1914 przez władze rosyjskie na 10 lat ciężkiego więzienia, Bisping uniknął kary skutkiem zamieszek wojennych. Obecnie na wniosek prokuratury warszawskiej, proces został wznowiony i w tych dniach znajdzie swój epilog.

Poniżej podajemy podobizny głównych osób występujących w procesie.



OSKARŻONY BISPING.



PRZEWODNICZĄCY SĄDU W PROCESIE BISPINGA.



OBROŃCA BISPINGA ADWOKAT BITNER.

Zjazd informacyjny nauczycielstwa.

Ostatnie zmiany uposażenia i emerytury nauczycielstwa dalsze zmiany niektórych ważn. ustaw szkolnych oraz projekty nowelizacji ustaw i rozporządzeń, jak też i plany i zamierzenia Rządu trzymają nauczycielstwo w niepewności i naprężeniu, tem więcej, że ani stan teraźniejszy ani najbliższa przyszłość nie są znane nauczycielstwu, a prasa nawet zawodowa przynosi tylko urywkami pewne szczupłe wiadomości. Dlatego Zarząd Pomorskiego Oddziału Okręgowego „Stowarzyszenia Chrześc. Nar. Naucz. Szkół Powsz." na swem posiedzeniu dnia 21-go lutego postanowił zwołać ogólny zjazd informacyjny, który odbędzie się w niedzielę, dnia 7 marca br. o godz. 10-tej na sali hotelu „Pod Złotym Lwem" w Grudziądzu (ul. 3-go Maja nr. 16-17).

Na zjeździe omówią jako referenci posłowie dr. Tadeusz Mendrys, prezes Sejmowego Koła Nauczycielstwa, Tadeusz Błażejewicz i Albin Nowicki, wszelkie zmienione i mające być zmienione ustawy szkolne, nowele do ustaw oraz plany Ministerstwa W. R. i O. P.

Wstęp na salę będzie dozwolonym za legitymacjami członkowskiemi wszystkim członkom całego Pomorza „Stow. Chrześc. Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych", w szczególności jest zobowiązane każde z naszych 62 kół miejscowych na Pomorzu, wysłać jednego upoważnionego delegata referenta, który potem na posiedzeniu swego koła powtórzy wygłoszone referaty, udzielając w ten sposób potrzebnych informacyj członkom danego koła.

Koszta podróży ponosi za delegata-referenta każde odnośne koło.

Ponieważ w ostatnim czasie często odzywały się głosy, że nauczycielstwo na Pomorzu nie jest należycie poinformowane o tem, co się z niem dzieje i co go w przyszłości czeka, niewątpliwie ogół nauczycielstwa przyjmie i powita z wdzięcznością powyższą uchwałę Pomorskiego Zarządu Okręgowego, gremjalnie przybywając na ów zjazd do Grudziądza.

Zarząd Pomorskiego Oddziału Okręgowego.

Z bliska i z daleka

— **26 samobójstw z głodu.** Nędza bezrobotnych wzrasta z każdym dniem. Dziesiątki tysięcy ludzi, pozbawionych jest już od szeregu miesięcy środków do życia.

Głód i chłód pchają ludzi do rozpaczliwych kroków. Oto jak wynika ze sprawozdań urzędu pośrednictwa pracy, w Warszawie w grudniu było 26 wypadków samobójczych z powodu braku pracy i mieszkania!

Ta przerażająca statystyka winna zwrócić wreszcie uwagę wszystkich czynników miarodajnych, zarówno rządowych, jak samorządowych i społecznych na tę straszną nędzę, jaka panuje wśród bezrobotnych.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

Braki naszej organizacji gospodarczej.

Grudziądz, dnia 26 lutego.

Świeżo ukazała się ekonomiczna rozprawa dr. Rudolfa Beresa, dyrektora Izby Handlowej i Przemysłowej w Krakowie p. t.: „Braki naszej organizacji gospodarczej“, której treść została przez autora odczytana na ostatnim zjeździe Związków Przemysłowych Zachodniej i Południowej Polski i wzbudziła tam zrozumiałe zainteresowanie.

Autor na samym wstępie swej broszury zaznacza, że — Ojczyzna nasza jest bardzo zasobna w przyrodzone bogactwa. Posiadamy olbrzymie złoża węgla kamiennego, zajmując pod tym względem trzecie miejsce w Europie, węgla brunatnego i torfu, wielkie pokłady ropy, wosku ziemnego, soli jadalnej i potasowej, rud metalicznych, szeregu cennych surowców ceramicznych, źródeł mineralnych, bardzo znacznych przestrzeni leśnych z olbrzymimi zapasami poszukiwanych w świecie gatunków drzewa, wielkich obszarów żyznej ziemi ornej, w końcu mnogiej ludności, fizycznie doskonale uposażonej i stanowiącej pod odpowiedniem kierownictwem w kraju czy zagranicą jeden z najlepszych materjałów robotniczych. —

Posiadając jednak te wielkie i bezdenne skarby, nie potrafimy ich wyzyskać.

W Polsce mimo wszystko życie jej mieszkańców nie ściele się na różach. Objektywny przegląd poszczególnych działów wytwórczości uwidacznia nam, że życie gospodarcze naszego kraju stoi na miejscu, jeśli nie cofa się wstecz.

Olbrzymia fala bezrobocia zalewa nas niepowstrzymanie.

Położenie rolnictwa, kupiectwa, rękodzieła, przemysłu, staje się z dnia na dzień gorsze.

Polska przechodzi ostry kryzys gospodarczy i monetarny, w ślad za tem idzie wielkie przesilenie na tle socjalnem.

Co jest przyczyną tego?

Dlaczego wszystkim przedstawicielom poszczególnych działów wytwórczości źle się powodzi?

Dlaczego mimo tych wielkich naturalnych bogactw społeczeństwo polskie staje się coraz bardziej uboższe, kryzys coraz to ostrzejszy, fala bezrobocia coraz to większa; dlaczego państwo, tak wielkie i bogate, nie ma zaufania wobec zagranicy, w chwili, kiedy maleńki nasz sąsiad zachodu Czechosłowacja cieszy się wielkiem uznaniem i powagą?

Na te pytania autor odpowiada z punktu widzenia ekonomicznego, a nie politycznego, wychodząc zupełnie słusznie z założenia, **że najpierw należy istnieć i żyć, a potem politykować.**

Psychoza politykierstwa jest zdaniem dr. Beresa jedną z pierwszych przyczyn naszych niepowodzeń gospodarczych.

Przenikanie tych nieskoordynowanych tendencji partyjnych w dziedzinę administracji gospodarczej zaznaczyć się musiało bardzo ujemnym wpływem. Znalazł on silny wyraz nietylko w większości zasadniczych pociągnięć naszej polityki gospodarczej, ale zaciążył równocześnie w fatalny wręcz sposób na doborze osób, powołanych do pełnienia szeregu bardzo odpowiedzialnych funkcji publiczno-gospodarczych. Interesy ugrupowań politycznych i to pojmowane z reguły bardzo ciasno, były też najczęściej wytyczną w traktowaniu najdonioślejszych zagadnień gospodarczych o znaczeniu niewątpliwie ogólno-państwowem.

Tych kilka zdań dr. Beresa zasługują na specjalną uwagę, albowiem są one dokładnym odblaskiem obecnych prądów, jakie nurtują w pośród szerokich warstw społeczeństwa. Uczestnicząc na wielu poważnych zjazdach, wiecach, zebraniach gospodarczych, między innemi na wielkiem zebraniu przedstawicieli sfer wytwórczych stanu średniego w Poznaniu miałem możność zaobserwowania ciekawego zwrotu pod tym względem.

Ludzie mają już po gadło nie przytomnej politykomanji, gadulstwa, nieróbstwa itp. kwiatów, kroczacych manji, gadulstwa, nieróbstwa itp. kwiatów.

Pierwsze z pośród innych warstw społeczeństwa sfery wytwórcze zabiły na alarm. Na wszelkich większych zebraniach od przemawiających posłów szeroka publika żąda konkretnych faktów i dokładnych sprawozdań z dotychczasowej działalności. Kolorowe słówka, cukrzane obietnice, zamki na lodzie już nie wystarczają i wystarczać nie mogą.. W Polsce za dużo mamy ludzi, którzy trudnią się fachowem gadulstwem, pośrednictwem (na giełdzie itp.) politykowaniem (w sejmie, kawiarni, na ulicy), a za mało takich, którzy naprawdę pracują, którzy zjadając część społecznych dóbr, wnosza w to miejsce przez siebie wyprodukowane wytwory.

Do tej samej kategorji irracjonalizmów gospodarczych autor zalicza **zupełny brak umiaru w planach rozbudowy funkcji państwowych.** Przy rozbudowie nadmiernie wybujałej maszyny państwowej nieliczono się z faktycznemi zasobami społeczeństwa.

Nadmierny biurokratyzm i mechanizacja urzędów państwowych, odbiła się bardzo boleśnie na wytwórczości Polski. Pierwsza część broszury dr. Beresa, wyłuszczająca powody dlaczego w Polsce źle się dzieje mimo niezmiernych naturalnych bogactw, jakie posiada kończy się słowami:

„Koła gospodarcze domagają się z całą słusznością, aby przynajmniej na okres zagrożenia naszego bytu politycznego i ekonomicznego porzucono dzisiejsze metody działania i zastosowano jako zasadę naczelną hasło **redukcji programów partyjnych do poziomu konieczności państwowych i gospodarczych.**

Jerzy Kruszewski.

Sanacja Polsk. Banku Handlowego w Poznaniu.

Między plenum Komitetu Wierzycieli Polskiego Banku Handlowego a Lwowską grupą sanacyjna działającą przez pełnomocników dr. inż. St. Bieńkowskiego oraz p. Józefa Mączyńskiego została zawarta umowa dotycząca przystąpienia wymienionej grupy senacyjnej do przeprowadzenia sanacji Polskiego Banku Handlowego. Komitet wierzycieli Pol Bank. Handl. zapewnił sobie działalność niejako kontrolną w akcji senacyjnej. Na ogólną liczbę 12 miejsc w Radzie Nadzorczej wierzyciele otrzymają 6 miejsc. Komitet Wierzycieli postara się o przedłużenie nadzoru sądowego i udzieli poparcia nowej radzie nadzorczej i zarządowi. Co się tyczy wierzytelności to w zasadzie grupa sanacyjna obowiązana jest w pewnym terminie od dnia podpisania z Radą Nadzorczą umowy przedłożyć pismo ministerstwa skarbu albo państwowej instytucji finansowej jak Bank Gospodarstwa Krajowego lub analogicznej, gwarantujące wypłatę wszystkich należności do wysokości 1000 zł. i 10% należności ponad 1000 zł., płatnych w 2 tygodnie po zniesieniu nadzoru sądowego. Jak widzimy więc, umowa jest uwarunkowana i wejście jej w życie nzależnione jest od stanowiska czynników rządowych.

Z miarodajnych źródeł dowiadujemy się, że 100% należności otrzymają tylko ci wierzyciele, którzy udzielą opustu umówionych odsetek i zgodzą się na prolongatę terminów płatności i to w ten sposób, że 10% otrzymają w 6 miesięcy po uruchomieniu Banku, a następnie cotrzy miesiące otrzymywać będą 10% i wreszcie po dalszych 3 miesiąaach ostatnie 20%.

Walka z bezrobociem.

Wczoraj (dnia 25 bm) p. Minister Skarbu J. Zdziechowski przyjął Prezydenta m. Warszawy p. Jabłońskiego, Prezesa Rady Miejskiej p. Balińskiego, Przewodniczącego Komisji do walki z bezrobociem, wyłonionej przez Radę Miejską p. Wilczyńskiego i ławnika Szpotańskiego, którzy przedstawili panu Ministrowi postulaty Rady Miejskiej Magistratu m. Warszawy w sprawie zatrudnienia bezrobotnych. P. Minister polecił opracować w Ministerstwie Skarbu plan sfinansowania robót, mających na celu zatrudnienie znacznej liczby bezrobotnych.

Bilans Banku Polskiego

Bilans Banku Polskiego z 20 lutego 926 r. wykazuje zwiększenie zapasu złota o 22 tys. zł. Wobec dużego zapotrzebowania na waluty w dwuch ostatnich dniach dekady zapas walut i dewiz zmniejszył się o 12,6 milj. zł. brutto, zmniejszyły się jednak zobowiązania walutowe i reportowe o 4,6 milj. zł. wobec czego zapas walut i dewiz netto zmniejszył się tylko o 8 milj. zł, a w poniedziałek dnia 22 lutego po zamknięciu rachunków drugiej dekady znacznie zwiększył się, uwidocznione zostanie już w bilansie na koniec lutego. Portfel wekslowy zwiększył się o 4 milj. zł, pożyczki zabezpieczone papierami zmniejszyły się o 4,1 milj. zł. Zaliczki reportowe zmniejszyły się o 8,5 milj. zł, rachunki żyrowe i inne zobowiązania zmniejszyły się o 6,4 milj. zł. Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 6,5 milj. zł. Przyjęty do zapasu Banku stan monet srebrnych i bilonu zwiększył się o 3,2 milj. zł. Stosunek procentowy pokrycia kruszcowego wynosi 37,18%. Inne pozycje nie wykazują większych zmian.

Energiczne zabiegi wojewody pomorskiego o przyspieszenie robót w Gdyni.

Opinja miejscowa z wielką radością przyjęła do wiadomości fakt energicznych zabiegów p. wojewody pomorskiego Wachowiaka, który w sprawie przerwy robót w Gdyni interwenjował osobiście u władz centralnych w Warszawie. Jest to pierwszy jaśniejszy objaw od szeregu tygodni na terenie Gdyni, a może i zapowiedź, iż dotychczasowe niewyraźne stosunki konsorcjum do rządu zostaną na uboczu, a roboty portowe prowadzone będą nadal.

Wolne głosy.

Nowa hurtownia tytoniowa w Grudziądzu.

Na artykuł zamieszczony w numerze 40 „Głosu Pomorskiego“ w wolnych głosach pod tytułem „Nowa hurtownia tytoniowa w Grudziądzu“, dotyczący koncesji na hurtownie tytoniowe uprzywilejowanych inwalidów podaję w imieniu tychże następującą odpowiedź:

Nieprawdą jest, że inwalidzi grudziądzcy otrzymali **czwartą hurtownię tytoniową.** Natomiast prawdą jest, co podajemy do publicznej wiadomości, że Inwalidzka Spółdzielnia z o. o. w Grudziądzu, to znaczy: ograniczona liczba inwalidów wojennych, jako uprzywilejowana osoba prawna według swej ustawy, otrzymała dekretem Generalnej Dyrekcji Monopolu Tytoniowego koncesję na **pierwszą** Rejonową Hurtownię Tytoniową, (a nie czwartą, jak p. Dr. Rzep. twierdził).

Nieprawda jest, że inwalidzi otrzymując hurtownię nie posiadają ani lokalu lub sklepu, ani odpowiedniego personelu, ani też sporej ilości gotówki na zakup wyrobów tytoniowych.

Natomiast prawdą jest, że Inwalidzka Spółdzielnia posiada już od roku 1923-go zarezerwowany na tę hurtownię odpowiedni sklep, co potwierdzić mogą kompetentne władze. dalej odpowiedni personel także i potrzebną do prowadzenia otrzymanej **Rej. Hurt. Tytoniowej** gotówkę. Nieprawdą jest, że dla zdobycia gotówki używa się środków niezgodnych z etyką, że za pośrednictwem jednego z adwokatów szuka się naiwnych osób rozporządzających większą gotówką celem nabrania ich, nieprawdą także jest, że inwalidzi rozsiewają fałszywe wiadomości, że wszystkie trzy dotychczasowe hurtownie tytoniowe zostaną zamknięte.

Natomiast prawdą jest, że na mocy rozporządzenia p. Prezydenta Rzplitej przeprowadzona zostanie rewizja koncesji hurtowni tytoniowych najpóźniej do października 1926 r., poczem zostaną one nadane osobom uprzywilejowanym, a zwłaszcza inwalidom wojennym, wdowom po poległych i sierotom.

Za Inwalidzką Spółdzielnię:
Sobicz Jan.

Pomoc węglowa bezrobotnym na Pomorzu.

Toruń, dnia 26 lutego.

Z Urzędu Wojewódzkiego w Toruniu otrzymaliśmy dane, dotyczące akcji pomocy bezrobotnych w ważniejszych ośrodkach przemysłowych Pomorza, w postaci bezpłatnego rozdziału węgla między bezrobotnych. Ze względu na ciężkie położenie materjalne bezrobotnych, wywołane przesileniem gospodarczem, Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej zorganizowało pomoc węglowa dla bezrobotnych w całem Państwie, zawierając odpowiednie umowy z kopalniami węgla.

Odnośna umowa o dostawę węgla dla bezrobotnych przewiduje, iż dostarczany ma być węgiel kamienny t. zw. „orzech“ IB i II. różnych sort i klas. Cena węgla zależna jest od jego ziarnistości i klasy i liczona ma być według najniższych stawek.

Pomoc węglowa jest świadczona bezrobotnym bezpłatnie. Zastrzeżone jest w umowie, że węgiel użyty być może wyłącznie na świadczenia dla bezrobotnych.

Połowę kosztów nabycia węgla pokryje Skarb Państwa, drugą połowę Związki Komunalne w sposób, który ustali Min. Spraw Wewnętrznych. Należność ta może być również właściwym Zwiazkom Komunalnym zakredytowana. Koszt opłat za przewóz węgla kolejami państwowemi, dzieli się w tym samym stosunku.

Z uzyskanego w ten sposób kontyngentu węgla Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej przydzieliło dla Pomorza w dwóch transportach, a mianowicie w dniu 31 grudnia 1925 r. oraz w dniu 4 bm. łączną sumę 690 tonn węgla.

Węgiel otrzymały dla bezpłatnego podziału między bezrobotnych za wspólnem porozumieniem, następujące Magistraty: Wejherowo 170 tonn, Grudziądz 150, Toruń 130, Chojnice 65, Starogard 50, Gniew 30, Tczew 20, Chełmno 15, Chełmża 10 oraz Sołectwo Czersk 50.

Rolnictwo.

— **PRZETWORY ZIEMNIACZANE Z POLSKI DO WŁOCH.** Rynek włoski zainteresowany jest obecnie w importowaniu przetworów ziemniaczanych z Polski. Izby handlowo-przemysłowe zwróciły się więc do polskich fabryk przetworów ziemniaczanych, pragnących nawiązać stosunki z Włochami o przygotowanie odpowiednich materjałów i ofert.

— **UZALEŻNIENIE CEN ŻYTA OD KURSU DOLARA.** Giełda zbożowo-towarowa reaguje na najmniejsze wahania kursu dolara. Ostatnie chwilowe załamanie się dolara sprawiło, że niedokonywano na giełdzie zbożowej omal żadnych tranzakcji w obawie przed dalszą zwyżką kursu. Uspokojenie na giełdzie pieniężnej wpłynęło coprawda na zwyżkę cen żyta od 1 do 2 zł. na kwintalu, lecz o tyle uregulowało obroty, że już od dwóch dni podaż przewyższa znacznie popyt. Młyny są przeto w stanie pokrywać swe całkowite zapotrzebowanie.

— **ZMIANY W MINISTERSTWIE REFORM ROLNYCH.** Jak nas informują, w Ministerstwie Reform Rolnych obsadzone zostało stanowisko naczelnika wydziału prezydjalnego. Kierownictwo wydziału objął dotychczasowy prezes okręgowego urzędu ziemskiego w Wilnie p. Alfred Naleszkiewicz.

Polska weźmie udział w gdańskiej wystawie próbek towarowych.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu przychyliło się do prośby Gdańska i uznało za możliwe, wzięcie udziału w tegorocznej wystawie próbek towarowych, jaka odbędzie się w Gdańsku od 25 kwietnia do 2 maja br.

Sprawy podatkowe.

— **O OBNIŻENIE PODATKU OBROTOWEGO.** W dniu 22 bm. p. pos. St. Wartalski — po uprzedniej rozmowie z p. ministrem Zdziechowskim przedstawił Dyrektorowi Departamentu Podatków i Opłat p. G.Czechowiczowi postulaty Naczelnej Rady, dotycz. obniżenia stopy podatku obrotowego w handlu hurtowym do 1 proc.Zniżki te byłyby wprowadzone rozporządzeniem Ministra Skarbu, wydanem na podstawie upoważnienia, zawartego w ustawie o państw. podatku przemysłowym, i stanowiłyby one dla handlu ulgę doraźną do czasu uzyskania dalszych zniżek podatku obrotowego na drodze ustawodawczej. Na wspomnianej konferencji uzgodniono opinję, iż wniosek, przedstawiony w tej sprawie p. Ministrowi Skarbu, winien obejmować następujące grupy towarów: 1. Wszelkie artykuły żywnościowe, nie wymienione w załączniku do art. 7 ustawy i poz. 26 rozporządzenia wykonawczego za wyjątkiem zagranicznych świeżych owoców, 2. wszelkie skóry wyprawione, 3. papier i tektura, 4. metale pospolite i półszlachetne za wyjątkiem wyrobów z nich, 5. wszelkie tkaniny. Ponadto zdecydowano, iż odnośnie przyznania już uprzednio 1% stopy podatku obrotowego dla handlu hurtowego przędzą, specjalny okólnik Ministerstwa dodatkowo wyjaśni, iż pod przędzę rozumie się również nici oraz bawełnę nitkowaną. Należy zaznaczyć, iż — co się tyczy handlu detalicznego — ustawa o podatku przemysłowym nie zawiera podobnych uprawnień dla Minnistra Skarbu, zatem ulgi w tym zakresie będą mogły być uzyskane wyłącznie na drodze ustawodawczej.

— **PRZESUNIĘCIE TERMINU.** Rozporz. Min. Skarbu z dnia 10 bm. (Dz. Ust. Nr. 18 z dnia 24 bm.) — przesunięto termin do składania przez osoby fizyczne i spadki nieobjęte zeznań o dochodzie — z dnia 1-go marca na dzień 1-go maja 1926 r. Mowa o terminie wyznaczonym w art. 50 Ustawy o państwowym podatku dochodowym (Dz. Ust. Nr. 58 1925 r. poz. 411).

— **O OBNIŻENIE STOPY PODATKU OBROTOWEGO.** Poseł Wartalski przedstawił po rozmowie z p. min. Zdziechowskim postulaty Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego, dyr. dep. podatków i opłat. Na naradzie ustalono, że wniosek w sprawie obniżenia stopy podatku obrotowego w handlu hurtowym do 1 proc. powinien obejmować wszelkie artykuły żywnościowe za wyjątkiem zagranicznych świeżych owoców, wszelkie skóry wyprawione, papier i tekturę, metale pospolite i półszlachetne, za wyjątkiem wyrobów z nich oraz wszelkie tkaniny. Co się tyczy handlu detalicznego, ustawa o podatku przemysłowym nie zawiera podobnych uprawnień dla ministra skarbn do stosowania zniżek, zatem ulgi w tym zakresie będą mogły być uzyskane wyłącznie na drodze ustawodawczej.

Sprawy kupieckie.

— **KUPCY ŁÓDZCY ŻĄDAJĄ KREDYTU.** W swoim czasie zwróciły się kupieckie organizacje Łodzi do Dyrekcji Banku Polskiego, w sprawie ułatwień kredytowych dla kupiectwa. W memorjale wskazano na konieczność przyjmowania weksli płatnych w miejscowościach gdzie niema oddziału lub zastępstwa Banku Polskiego. W tym wypadku w myśl wywodów memorjału organizacji kupieckich, należałoby powierzyć inkaso P. K. O. Obecnie w tej sprawie B. P. zakomunikował organizacjom kupieckim, iż na wywody ich godzić się nie może. W ciągu 2 lat istnienia Banku sieć oddziałów i zastępstw została rozszerzona i obejmuje znaczną większość ośrodków handlowych i przemysłowych. Powierzenie inkasa P. K. O. według artykułu nie jest wskazane ze względu na nasuwające się różnego rodzaju trudności.

— **NIEZBĘDNE FORMALNOŚCI PRZY PODANIACH NA PRZYWÓZ.** Zainteresowane firmy otrzymały zawiadomienie od wydziału obrotu towarowego Ministerstwa Przemysłu i Handlu, że w roku bieżącym pozwolenia na przywóz nie będą wydawane bez odpisu rejentalnego świadectw przemysłowych, który należy przekazywać do wymienionego wydziału. W celu stwierdzenia, jakie firmy zastosowały się do tego rozporządzenia w najbliższym czasie, przeprowadzona zostanie kontrola podań na przywóz, do których powinny być załączane odpisy świadectw przemysłowych.

Lidzbark. Zebranie miesięczne Towarzystwa Samodzielnych Kupców odbyło się 23 lutego br. pod przewodnictwem prezesa p. Kamińskiego. Przybyły z Grudziądza p. Dr. T. Rzepecki, zapoznał zebranych ze sprawami, któremi ostatnio zajmował się Związek Tow. Kupieckich. W dyskusji nad referatem zabierał kilkakrotnie głos pp. Kamiński. Ścisłowski, Blank, Bożeński. Ruciński i Poświardowski. Po trzygodzinnych rzeczowych obradach zebranie zakończono hasłem „Cześć Kupiectwu".

Banki.

— **ZE ZWIĄZKU BANKÓW.** W dniu 23 bm. odbyło się w Katowicach doroczne walne zebranie członków Związku Banków w województwie śląskiem, na którem dokonano między innemi wyboru zarządu na rok 1926. W skład nowego zarządu weszli: generalny dyrektor Banku Śląskiego (Banque de Silesie) p. Maxime Vicaire, jako prezes, dyrektor Banku Handlowego w Warszawie, oddział w Katowicach, p. dr. Stefan Czarnecki, jako wiceprezes, oraz dyrektor Banku Związku Spółek Zarobowych, oddział Katowice, p. Józef Jeske jako członek zarządu.

— **ANTWERPSKI BANK KREDYTU HIPOTECZNEGO WSTRZYMAŁ WYPŁATY.** Wielkie wrażenie wywarło wstrzymanie wypłat przez antwerpski bank kredytu hipotecznego, który poniósł olbrzymie straty, wskutek spekulacji. Pasywa wynoszą około 30 milionów franków.

Monopole.

— **ZE SPRAW TYTONIOWYCH.** Termin wywozu zagranicę przedmiotów i materjałów, służących bezpośrednio do fabrykacji i wyrobów tytoniowych pozostałych po likwidacji b. fabryk prywatnych, przedłużono do dnia 31 maja 1926 r. Rozporządzenie to, ogłoszone w Dz. Ustaw Nr. 18 z dn. 24 bm. przewiduje kary dla tych, którzy będą posiadali wymienione objekty po 31 maja br.

Handel.

— **HANDEL ZAGRANICZNY W STYCZNIU 1926 r.** Od szeregu miesięcy wywóz nasz osiąga przewyżkę nad wwozem, jednakże fakt ten nie usprawiedliwia do optymistycznych poglądów na nasze życie gospodarcze. Nadwyżkę styczniową osiągnięto kosztem dalszego spadku przywozu, przy równoczesnem jednak zmniejszeniu się wywozu o 17 procent. Można się cieszyć ze spadku przywozu artykułów o charakterze zbytkownym, ale w każdym razie świadczy to o zubożeniu kraju. Smutniejszym o wiele jest fakt spadku eksportu, który dotknął wszystkie ważniejsze grupy towarowe. Wyjątek stanowią produkty zwierzęce, niektóre surowce, przetwory chemiczne i wyroby metalowe. Dział wywozu rolniczego jest bardzo mało pocieszający. Zapas naszych zbóż przeznaczony na eksport, ma się ku końcowi, a szczególnie dotkliwy jest spadek jęczmienia, którym Polska zyskuje sobie zagranicą dobrą opinję. Ogólny wniosek o naszym handlu zewnętrznym może być tylko bardzo wstrzemięźliwy. Nie wystarczają środki policyjne i spadek waluty, żeby podnieść stan gospodarczy kraju.

Z ruchu wydawniczego.

— **„ŚWIAT KUPIECKI".** Wyszedł z druku numer 8 „Świata Kupieckiego", poświęcony specjalnie branży żywnościowej, na treść którego składa się:egoyŠvć. Az żywnościowej. W marcu rb. ukażą się dwa następne numery specjalne: branży detalowej oraz drzewnego i leśnego przemysłu. Podczas i po Targach Poznańskich wydane zostaną specjalne zeszyty targowe i potargowe. —

Kronika gospodarcza

— **REGULOWANIE CEN.** W Dz. Ust. Nr. 18 z dnia 24 bm. poz. 101 — opublikowano rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie regulowania cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i przetworów oraz odzieży i obuwia. Regulowanie to będzie się odbywać drogą wyznaczenia cen przez zarządy komunalne po wysłuchaniu opinji lokalnej komisji do badania cen.

— **W SPRAWIE UPROSZCZENIA RACHUNKOWOŚCI I KASOWOŚCI.** W celu przeprowadzenia oszczędności w administracji państwowej, Ministerstwo Skarbu między innemi rozważa najróżniejsze projekty reorganizacji rachunkowości i kasowości w urzędach państwowych. W pracach tych czynny udział bierze dyrektor departamentu p. Roman Czauderna. Chodzi o taką redukcję zbyt licznych obecnie sprawozdań i drobiazgowych obliczeń, któraby nie utrudniała kontroli nad urzędami niższemi i nieosłabiła bezpieczeństwa zasobów państwowych. Pogodzenie tych dwóch zasad wymaga przeto gruntownych badań i stopniowego przeprowadzenia reorganizacji rachunkowości.

Giełda pieniężna.

POZAGIEŁDOWE NOTOWANIA DOLARA w dniu 25 lutego 1926 r.

Dolar w obrotach międzybankowych o godz. 9 — 7.80 g. 10 — 7;80, g 11 — 7.82 w żąd., 7.80 w płac, g. 12 — 7.80 w żąd., g. 13 — 7.82 w żąd., 7.80 w płac., g. 14 — 7.82 w ząd., 7.80 w płac., g. 17 — 7.85.

WALUTY.

	Tranzakcje	Sprzedaż	Kupno
Dol. St. Zjedn.	7,75—7,72	7,74	7,70

DEWIZY.

Dolary Stanów Zjed.	7.71
Floreny holenderskie	—
Franki belgijskie	—
Franki francuskie	28.23
Franki szwajcarskie	148.43
Funty angielskie	37.51
Korony austrjackie	108.53
Korony czeskie	22,82

Ostatni kurs dolara.

Warszawa, 26. 2. godz. 8 rano. — Dolar w obrotach prywatnych 7,90—8 zł.

Giełda towarowa.

ŚLEDZIE.

Gdańsk, 24. 2. W tygodniu ubiegłym zawinęły do tutejszego portu statki następujące z ładunkiem śledzi: „Normal" z Lowestoft'u 2725/1 i 150/2, „Argus" z Yarmouth z 3245/1, 1932/2, „Russland" z Yarmouth z 2321/1. 1430/2, „Hermia" z Yarmouth i Lewestorf'u przez Szczecin z 2265/1, 1378/2, i „Mercurius" z Lewestoft'u z 1862/1, 514/2 beczek Yarmouth —śledzi. Większa część tego towaru była sprzedana już wcześniej, jako zamówienie terminowe. Wszystkie partje to towar przeważnie II klasy. Płacono za zwycz. Yarmouth Matties sh 46 do 47, matfulls 52—53, Yarmouth prima Matties 48/—, Marfulls 54/— w podaży. Szkockie Matties 52—54, Crown — matfulls prima 67—68 gorsze gat. 58—59 sh. „Maron" dostarczył w tygodniu ub. 4195 beczek śledzi norweskich — płacono za 1925 r. „Var" 4/500 14—15 sh, 5/600 15—16 sh i 6/700 17—18 sh. Nastrój na rynku tutejszym bez zmiany. Obroty normalne, Ceny stałe.

BYDŁO i MIĘSO

Gdańsk, 25. 2 Urzędowe sprawozdanie. Spędzono bydła 272, świń 1.340, cieląt 433, owiec 389. płacono za 50 kg. żywej wagi w guldenach gdańskich. Pełnomięsiste wytucz. woły najwyż. wartości rzeźnej niezaprz. 38—40, pełnomięsiste wytuczone woły od lat 4—7 32—35, młode mięsiste niewytuczone i starsze wytuczone 20—26, stadniki pełnomięsiste wyrosłe na wyż. wartości rzeźnej 36—38, pełnomięsiste młodsze 28—32, miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze 18—22. pełnomięsiste wytuczone jałówki najwyż. wartości rzeźnej 37—40, pełnomięsiste wytuczone krowy najwyż. wart. rzeźnej do lat 7 27—32, miernie odżywione krowy i jałówki 16—22, licho odżywiona młódź (żarłoki) 20—25, najprzedniejsze opasy (doppellandery) 60—68, najprzedniejsze cielęta tuczone 50—55, średnie tuczone cielęta i najprzedniejsze ssak 25—30 mniej tuczone cielęta i dobre ssaki 18—23, świnie tuczne ponad 150 kg. żywej wagi 61—63, pełnomięsiste od 100 kg. żywej wagi 58—60, pełnomięsiste od 75—100 kg. żywej wagi 55—57. Przebieg targu: cielęta i bydło — spokojny nierogacizna — ożywiony.

Wiadomości bieżące.

GRUDZIĄDZ, piątek, 26-go lutego 1926 r.

KALENDARZ: Piątek 26-go lutego Aleksandra b.
Sobota 27-go Anastazji op.
Wschód słońca 7 55 zachód 17 32
Wschód księżyca 17 14 zachód 7 11

*

—** **BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. W GRUDZIĄDZU**, jest otwarta:

W śródmieściu: w muzeum (ulica Lipowa nr. 28 I ptr.): codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt — od godziny 5-ej do 7-mej wieczorem. Dla dzieci w środy i soboty, od godziny 4-tej do 5-tej popołudniu.

Na Chełmińskiem Przedmieściu: w kancelarji parafjalnej (ulica Bydgoska nr 10): w poniedziałki i czwartki, od godziny 4-tej do 5-tej popołudniu.

W Małem Tarpnie: w szkole w niedziele i święta po nabożeństwie.

*

—** **MUZEUM** (ulica Lipowa nr. 28) jest otwarte w środy i soboty, od godziny 12-tej do 2-ej w południe, w niedzielę i święta od godziny 11-tej do 1-ej w południe.

*

—** **NOCNE DYŻURY APTEK.** Od 20 do 27 lutego apteka „Pod Orłem", ulica Trzeciego Maja 25, telefon 360.

*

Krzewienie zasad moralności i etyki katolickiej.

we wszelkich objawach życia prywatnego, publicznego, samorządowego i państwowego, jest jednem z naczelnych obowiązków „Głosu Pomorskiego". Aby zaś wpływy nasze były coraz to potężniejsze. naczelnym obowiązkiem Twoim Czytelniku, winno być pozyskiwanie „Głosowi" coraz więcej abonentów.

Pismo wyraźnie katolickie, o silnych pierwiastkach narodowych — jakim jest właśnie „Głos Pomorski" — musi bezwarunkowo przodować w Polsce

Dlatego tylko wówczas spełnisz swój obowiązek, jeżeli nie tylko sam zamówisz „Głos Pomorski" na marzec, ale nakłonisz także do zamówienia swych przyjaciół i znajomych.

—** **TEATR MIEJSKI.** Dziś w piątek teatr zamknięty.

W sobotę premjera doskonałej farsy Arnolda i Bacha p. t. „DON JUAN MIMOWOLI". W świetnej tej farsie o nadzwyczajnej strukturze scenicznej pełnej słownego humoru i sytuacyjnego dowcipu, a którymi to środkami autorzy lansują wprost niezrównanie przez całe trzy akty — robiąc z dobrodusznego i Bogu ducha winnego buchaltera Donżnana, narzucając mu romans z uroczą artystką kinowa. Pierwszorzędna obsada z pp. Elertowiczową, Fiszerówną, Opolską. Wiesławską. Zasławską, oraz pp. Chmurkowskim, Cybulskim, Dąbrowskim, Pankiem i Szafrańskim zapewnia tej nowości niecodzienne powodzenie. Farsę reżyseruje p. Chmurkowski — który zarazem odegra tytułową rolę.

W niedzielę, o godzinie 4-tej popołudniu po raz ostatni dramat L. H. Morstina p. t.: „SZLAKIEM LEGJONÓW" — o godz. 8-mej wieczorem po raz drugi „DON JUAN MIMOWOLI".

*

—** **KINO ORZEŁ.** Czy czytał kto z was nowelę Arcybaszewa p. t.: „Zgroza"? Treść jej — w grubszych zarysach — ujawni się od dzisiaj na ekranie kina Orzeł w filmie pt.: „W łunieniu cara" czyli „Kto jest ojcem". W roli głównej zwodniczo piękna gwiazda kinematograficzna Lya de Putti. Film ten wyróżnia się od innych świetną reżyserją i przepyszną wystawą.

—** **KINO APOLLO.** W dniu dzisiejszym pojawi się na ekranie kina „Apollo" niezmiernie bogaty program, który powinien zainteresować jaknajliczniejsze rzesze. I tak o godz. 6-tej wieczorem wyświetlana będzie przezabawna komedja w 8 aktach, a wieczorem ukaże się na płótnie szczególnie atrakcyjny obraz p. t.: „Ich Grzech". Film bardzo ciekawy, ze względu na oryginalne ujęcie kwestji małżeńskiej i wychowania dziecka.

*

—** **ROZWAŻANIA WIELKOPOSTNE.** Konferencje rekolekcyjne dla Pań, urządzone staraniem Towarzystwa Św. Wincentego a Paulo, zakończyły się dziś rano o godzinie 8-ej wspólną Komunją św. Przewodniczącej Towarzystwa p. Marji Ruchniewiczowej, należy się serdeczne podziękowanie za zorganizowanie tej uczty duchowej. W chaosie całorocznych

zajęć i obowiązków codziennych są rekolekcje wielkopostne jakby ożywczym promieniem dla dusz cierpiących, znękanych walką życiową — są dźwignią na drodze życia ku wieczności. Ubolewać należy szczerze, że wśród przepełnionej kaplicy tak mało stosunkowo ilość pań „z towarzystwa" korzystała z rekolekcji, mimo kilkakrotnych ogłoszeń w prasie.

Czyżby w Grudziądzu naprawdę było tak smutno — że kobietom polkom obojętne są cele tak zbożnego towarzystwa — jakiem jest Towarzystwo Św. Wincentego a Paulo?

Czy owe panie bawiące się cały rok i znachodzące czas na wszystko, nie mają czasu poświęcić, jako katoliczki, 3—4 dni w roku na zrobienie rachunku sumienia i publicznego zaznaczenia, że są praktykującemi córkami kościoła katolickiego w Polsce?

Miejmy nadzieję, że na przyszły rok będzie inaczej — i Grdziądz nie będzie wyróżniał się pod tym względem od innych środowisk kulturalno - katolickich.

—** **WYSTAWA OBRAZÓW KRAKOWSKICH ARTYSTÓW MALARZY.** W sobotę, dnia 6-go marca otwartą zostanie w Grudziądzu w salach Hotelu Warszawskiego przy ul. Wybickiego 21 Okrężna Wystawa obrazów krakowskich artystów malarzy, na którą złożą się prace najwybitniejszych przedstawicieli współczesnej sztuki plastycznej, jak: Axentowicza, Fałata, Filipkiewicza, Gałka, Hofmana, Malczewskiego Pinkasa, Kossaka, Wodzinowskiego. Wyczółkowskiego, Mroczkowskiego, Tondosa, Stachiewicza, Uziembły i wielu innych młodszych artystów. Ze względu na to, że wystawa ta będzie przeglądem obecnej twórczości artystycznej, Krakowa, wyrażamy nadzieję, że miejscowe społeczeństwo oraz młodzież szkolna skorzysta ze sposobności poznania mistrzów krakowskich, i przez tłumne zwiedzanie wystawy poprze piękną inicjatywę wystaw okrężnych. Wystawa otwartą będzie do 15 marca włącznie od 10-ej rano do 7-mej wieczorem.

—** **ZALEGŁE PENSJE EMERYTALNE MAJĄ BYĆ BEZZWŁOCZNIE WYPŁACONE.** Ciągnąca się od dłuższego czasu sprawa wypłacenia zaległych pensyj emerytalnych, została ostatecznie załatwiona. Ministerstwo Skarbu wydało onegdaj okólnik, nakazujący bezzwłoczne wypłacanie zaległości emerytalnych.

—** **UDZIAŁ WOJSKOWYCH WŁADZ DUCHOWNYCH W UROCZYSTOŚCIACH OGÓLNO - PAŃSTWOWYCH I WOJSKOWYCH.** W Dzienniku Rozkazów nr. 4 ogłasza minister spraw wojskowych: Należy przestrzegać, aby na wszystkich uroczystościach o charakterze ogólno - państwowym i wojskowym, były reprezentowane wojskowe władze duchowne wszystkich wyznań, mających w wojsku swoje urzędy duszpasterskie.

—** **ZJAZD HARCERSKI.** W dniu 28-go bm. o godz. 10 rano w sali czytelni ludowej (Muzeum) odbędzie się zjazd drużynowych Hufców: Toruńskiego, Grudziądzkiego i Chełmińskiego. Program zjazdu: 1. Sprawy bieżące; 2. Sprawy Kursu Chorągwi; 3. Przedsięwzięcia wakacyjne drużyn i hufców; 4. Wolne głosy.

—** **PRZEŹROCZA DO ODCZYTÓW.** Uwzględniając potrzebę dania instytucjom oświatowym, nauczycielstwu i innym osobom, zajmującą się oświatą, odpowiedniego materjału do prowadzenia akcji odczytowej z przeźroczami, Kuratorjum Okręgu Szkolnego Pomorskiego skompletowało przeszło 6000 ślicznych przeźroczy w serjach i wypożycza je na następujących warunkach: Za wypożyczenie przeźroczy płaci się 3 zł. od serji z prawem zatrzymania przez 14 dni. W razie przetrzymania przeźroczy ponad 14 dni, płaci się za każdy dalszy tydzień 2 zł. Jedna instytucja oświatowa względnie osoba może wogóle przetrzymać jedną serję przeźroczy najwyżej 28 dni. W razie stłuczenia lub zagubienia przeźroczy, wypożyczający płaci odszkodowanie według ostatniego cennika. Po aparaty projekcyjne można się zwracać do Pp. Inspektorów szkolnych danych obwodów, zaś po przeźrocza do Kuratorjum Okręgu Szkolnego Pomorskiego w Toruniu.

—** **FAŁSZYWY ALARM.** Wczoraj o godzinie 12-tej w południe zawezwano nagle straż pożarną na ulicę Rzeczaniną 9, gdzie miał rzekomo powstać groźny pożar. Tymczasem, jak się okazało, żadnego pożaru nie było. Z pieca wydobywał się tylko dym, skutkiem zatkania się otworu wentylowego, czem przerażony właściciel mieszkania, zaalarmował natychmiast straż pożarną. Wypadki tego rodzaju pojawiają się niestety dość często w naszem mieście. Np. niedawno pewien krawiec zawezwał straż pożarną, ponieważ dymiło mu żelazko a w telefonie donieść o wielkim pożarze w jego mieszkaniu. Możeby więc miarodajne czynniki, zechciały w takich wypadkach przeprowadzić energiczne dochodzenia i winnych surowo ukarać. Straż nasza, która spełnia swe obowiązki z zadziwiającą gorliwością, a która — o tem należy przedewszystkiem pamiętać — jest ochotnicza a nie zawodowa, nie wolno męczyć głupstwami i wprowadzać w błąd.

Ruch towarzystw.

—(rt) **Zarząd Stowarzyszenia Techników w Grudziądzu,** podaje członkom do wiadomości, że dnia 10-go marca br. o godzinie 20-tej, odbędzie się w lokalu Państw. Szkoły Budodowy Maszyn walne zebranie z następującym porządkiem obrad: 1. zagajenie, 2. wybór marszałka, 3. sprawozdanie ustępującego zarządu, 4. sprawozdanie komisji rewizyjnej, 5. udzielenie absolutorjum ustępującemu zarządowi, 6. wybór nowego zarządu i komisji rewizyjnej, 7. wolne wnioski.

W razie niestawienia się 30 proc. do stow. przynależących członków, w pół godziny po wyznaczonym terminie odbędzie się następne walne zgromadzenie, którego uchwały są prawomocne. (5825)

—(rt) **Zarząd Narod. Organizacji Kobiet** podaje do wiadomości członkiń, sympatyczek i sympatyków, że doroczne walne zebranie odbędzie się dnia 27-go lutego br., w sobotę, w Hotelu Warszawskim, o godzinie 7-mej wieczorem.

Upraszamy o liczne przybycie ze względu na zmianę zarządu i referaty: naczelnej przewodniczącej N. O. K. posłanki Puzyninej: „Rodzina, a projekt przyszłego prawa małżeńskiego" i 2-gi czł. Zarządu Głównego p. Zofji Cichockiej. Porządek zebrania następujący: Zagajenie. Sprawozdania. Referaty. Wybory. Wolne głosy. W razie nieprzybycia dostatecznej ilości członkiń, wybory prawomocne odbędą się w pół godziny po oznaczonym czasie. (5845)

— K. Korwin Piotrowska, przewodn. N. O. K.

—(rt) Tow. Śpiewu „Lutnia". Przyszła lekcja chóru mieszanego odbędzie się w piątek, dnia 26-go bm. o godzinie 8 wiecz. Punktualne przybycie wszystkich członków konieczne. (6224) **Zarząd.**

—(rt) **Zebranie dyskusyjne Związku Ludowo - Narodowego Koła Grudziądz,** odbędzie się ze względu na konferencje religijne dopiero w czwartek, dnia 4-go marca br. o godz. 8 wieczorem w salce Sekretarjatu przy ulicy Mickiewicza 22.

Na porządku obrad między innemi wykład. O udział członków i sympatyków uprasza (5864)

Zarząd Związku Lud. - Narod. Koła Grudziądz.

—(rt) **Towarzystwo Czytelni dla Kobiet.** Miesięczne zebranie Tow. Czyt. dla Kobiet, odbędzie się w poniedziałek, dnia 1-go marca o godzinie 7-mej wieczorem w auli gimnazjum matem. - przyrodniczego przy ulicy Sienkiewicza. Na program składa się: wykład p. Szmańdziny: „O pracy zawodowej kobiet", deklamacja artystki p. Elertowiczowej, komunikaty Gł. Zarządu kat. Związku Polek i sprawa rekolekcji. Bibljoteka otwarta godzinę przed rozpoczęciem posiedzenia — wpisywanie członkiń i odbieranie składek również przed posiedzeniem. O jaknajliczniejszy udział uprasza uprzejmie (5877) **Zarząd.**

—(rt) **Zebranie elektromonterów** odbędzie się w hotelu p. Kellasa, ul. Wybickiego w sobotę, dnia 27 lutego br. o godz. 7-mej wieczorem, na które zaprasza się wszystkich członków. (5872) **Zarząd.**

—(rt) **Zarząd Koła Oficerów Rezerwy** podaje do wiadomości członkom, że dnia 8-go marca br. odbędzie się „Nadzwyczajne Walne Zebranie Koła" w kasynie Oficerskiem 64 p. p. o godzinie 19-tej z następującym porządkiem obrad: Uzupełnienie wyboru członków: 1. Zarządu, 2. Sądu Honorowego' 3. Delegatów Koła. 4. Zakres obowiązków członków Zarządu, 5. uchwalenie wysokości djet i innych wydatków, 6. Wolne wnioski i głosy. (5882) **Zarząd.**

—(rt) **Stowarzyszenie Katolickiej Młodzieży żeńskiej przy Farze.** Dnia 28-go lutego br. o godzinie 5-ej popołudniu odbędzie się w auli gimnazjum żeńskiego roczne walne zebranie, na które się członków honorowych, szanownych rodziców druhen i gości jaknajuprzejmiej zaprasza (6256) **Zarząd.**

Ogniste strzały.

Grudziądz, 26 lutego.

(164.) Ugodzony celną strzałą p. **W. Borlika,** załączam 10 zł. na biedne dzieci i odrzucam ognisty strzał w gruby brzuch p. **Bucha. — Bernard Ziółkowski.**

(165.) Ugodzona w samo serce bardzo miłą strzałą p. dyr. **Kazimier y Maciejewskiej** — palę z dubeltówki w stronę p. **Wiesławy Jordanowej,** p. inspektorowej **Sowińskiej** i pp. wiceprezydenta **Krobskiego, prof. dr. Zwierzańskiego** i znanego filantropa p. **Józefa Kujawę,** a także w **klasę III b. w prywatnej szkole powszechnej,** przy ul. Młyńskiej 27, dołączając 5 zł. na śniadanie dla biednych dzieci. — **K. Korwin-Piotrowska.**

(166.) Ugodzony strzałą **Miecia Kotlińskiego,** odrzucam ją w kierunku księdza prefekta **Rozkwitalskiego, Hanusi Kwaśniewskiej i Władzia Ambrożewicza,** ofiarując na ten cel trzy złote. — **Tadzio Grygier.**

(167.) Trafiona ognistą strzałą koleżanki **Heleny Maćkowskiej** składam na biedne dzieci 1 zł. i strzałę kieruję do koleżanek **Marji Kalickiej, Felicji Alberskiej i Haliny Jurjewiczównej. — Henryka Krzewska.**

(168.) Ugodzona strzałką **K. Baranowskiego,** kieruję ją w zawsze pustą kieszeń wujka **Edka** (przy Magistracie), w litościwe serduszka koleżanek **H. Dzielińskiej, Z. Graczykównej, E. Reszkowskiej** oraz w pajaca naszej klasy **Irę Szklarską.** Na biedne dzieci załączam 2 zł. — **Adela Blokówna.**

(169.) Strzałka pani prof. **J. Kotwickiej,** trafiła w zeszyty z błędami **piątej klasy** gimnazjum klasycznego. Właściciele zeszytów z błędami składają na śniadanie dla biednych dzieci 4.20 zł. Strzałkę odrzucamy w **5-tą klasę gimnazjum matematyczno-przyrodniczego, w I. kurs Szkoły Budowy Maszyn i w pana prof. Dąbrowskiego. Piąta klasa gimnazjum klasycznego.**

(170.) **Uczniowie klasy 5-tej gimnazjum matematyczno-przyrodniczego,** robiący wiele kłopotu swoim wychowawcom, składają na obiady biednym dzieciom 7.50 zł., a wiedząc, że to nie wystarczy, puszczają ognisty pocisk w probówki i kwasy p. prof. **Kernera,** w kolorowe kredki p. prof. **Farnawskiego,** w protokóły p. prof. **Wojciechowskiego,** w okrutne i nielitościwe serce p. prof. **Burczyka,** w kawalerską kieszeń znanego sportsmena p. prof. **Webera,** w mikroskopy i preparaty p. prof. **Biszoffa** i w szpiczaste wąsiki p. prof. **Sobieraja,** rzeczoznawcy malarstwa.

(171.) Strzała **Leszka Samolińskiego,** trafiła w pustą mą torebkę. Żeby się jednak i inni przyczynili do dobrego uczynku, odrzucam ją w miłosierne i litościwe serduszka pp. **Kundzi i Anielci Paczkowskich,** do miłych państwa kp. **Burczyńskich** oraz do cichego p. **Ab. Sobczyńskiego** (Rogóźno). Następnie trafiam śmiało w dobrego, zacnego i bezinteresownie pracującego dla społeczeństwa p. **Alfonsa Buczkowskiego** (Burbuś w Kornatowie). Rówież ślę odważnie strzałę w serce małomównego, a bardzo szczodrego p. wójta **Florjana Buczkowskiego** (Lisewo). Myślę, że i p. **Józef** będzie też tak wspaniałomyślny i dołączy się do ofiarodawców (braci) i też coś da na biedne dzieci. Strzałę swą kieruję w stronę znakomitego strzelca **Medzia,** do mojej ukochanej **Ireczki** (dziubek) i w czarne oczki **Marzenki Wójcickich.** Również celuję do sympatycznego i miłego p. kap. obserwatora **W. Głowczeskiego** (w Lisewie). I do Mazanek ślę i ranię litościwe i młode serduszko p. **Marji Rozwadowskiej** i specjalnie mi sympatycznego jej braciszka p. **Franciszka.** Sądzę też, że moja strzała nie bardzo zrani p. **Antoniego Paczkowskiego** (Kwiatowa 2), który z pewnością chętnie da ze swej pełnej kieszeni. Na zakończenie posyłam strzałkę do wesołej i miłej wdówki p. **St. Markiewiczowej** (Sienkiewicza 25). Na biedne dzieci załączam 2 zł. — **Longina Sadowska.**

(172.) Ugodzona w otwartą torebkę ognistą strzała przez p. plut. 16 p. a. p. **Orlikowskiego Antoniego,** odrzucam takową w gruby portfel p. st. żand. **Studnickiego Franciszka,** aby i on ofiarował coś na głodne dzieci. Załączam 1 zł. na biedne dzieci. — **L. Ganskówna.**

(173.) Odrzucam **strzałę Jurka Grabczyńskiego,** w **Zofję Wojtkiewiczównę** i składam na dzieci bezrobotnych 2 zł. — **Halina Szymańska.**

(174.) Odzrucam strzałę **Jurka Grabczyńskiego** w osobę pana **Michałowskiego** (ul. Poniatowskiego) i składam na dzieci bezrobotnych 2 zł. — **Helena Szymańska.**

(175.) Trafnie uderzona strzałą przez p. plut. **Orlikowskiego Antoniego** 16 p. a. p. kieruję takowa w stronę p. plut. **Jelińskiego Jana** 18 pułk. ułanów, który ma bardzo litościwe serce i napewno ofiaruje pół gaży marcowej na biedne dzieci. Załączam 1 zł. na biedne dzieci. — **O. Ganskówna.**

(176.) Ugodzona celnym strzałem pocisku ognistego przez **p. N. N.,** daję chętnie na biedne dzieci 2 zł. i kieruję strzałę ognistą z największym zamachem w hipoteki p. **Wł. Szczeblewskiego** (Solna 4/5), w szczere serce p. **K. Noaka** (sem. polskie), p. **J. Szydzika** (Pl. 23 Stycznia 1), p. **W. Wyrymy** (Lipowa 45) jako i zamożną kieszeń p. **Olszewskiego** (szk. im. Kościuszki). — **Gertruda Ernestówna.**

(177.) Ognistą strzałkę, która zraniła moje serce, tak, że dobywszy 1 zł. składam na dzieci bezrobotnych, odrzucam z pioruńskim zamachem wprost w pełen napchany portfel sekr. miejskiego p. **Anastazego Olszewskiego.** Z względu na jego dobre serce, przypuszczam, że chociaż 50 proc. od pobieranych poborów ofiaruję. Dalej w napchane kasetki kupca **p. A. Dramińskiego, p. Jana Nowakowskiego,** p. **Smoleńskiego Wincentego,** w twarde zakamienione serca naszych zacnych mistrzów krawieckich pp. **Wrzesińskiego Bernarda i Nelkowskiego Antoniego,** ażeby dola bezrobotnych ich serca wzruszyła i biednym bezrobotnym z pomocą przyszli. Na koniec puszczam strzałkę w stronę sympatycznej kuzyneczki **Marji Reymannównej. — Alfons Masłowski.**

Z Pomorza.

—** **SŁUP WIEŚ,** pow. grudziądzki. **(Wieśniacy budują własnym kosztem kościół).** Piękna wioska Słup, położona nad uroczemi jarami rzeki Osy, zamierza jeszcze w roku bieżącym utworzyć własną parafję, przez wybudowanie osobnego kościoła katolickiego. Uposażenie parafji nie będzie połączone z trudnością, gdyż wioska posiada odrębną plebankę, należną obecnie do parafji w Grucie. Zamierzenia powyższe, jak na obecne czasy dosyć trudne, znajduje mimo to widoczną pomoc Bożą, bo oprócz gorliwego komitetu miejscowego dla budowy kościoła, złożonego z ks. proboszcza Helwiga i miejscowych obywateli pp. Złętarskiego, Sadowskiego, Górnego i Tadeuszowskiego, znajdują się chętni i liczni ofiarodawcy, między innemi czcigodny ks. proboszcz Sadowski, który ofiarował pokrycie kosztów zapotrzebowania cegieł do budowy kościoła. Szkic, plany i rysunki ofiarował się wykonać bezinteresownie p. inż. Kunert, budowniczy powiatowy z Grudziądza jakoteż objąć kierownictwo budowy. Ofiarni mieszkańcy w Słupie i w okolicy, złożyli zobowiązanie na dowiezienie kamieni, piasku i żwiru oraz na dostarcz. furm. dla zwiezienia potrzebnych do budowy materjałów. Pozatem wpływają dosyć liczne dary w gotówce, które pozwolą na rozpoczęcie prac budowlanych w lecie br., aby Dom Boży przed zimą w murach wykonać i dachem nakryć. Należałoby sobie życzyć, aby i Wydz. Powiat. okazał więcej zainteresowania powyższą budową, która stwarza nową ostoję religijną i oświatową i przysporzy na szereg miesięcy pracę dla bezrobotnych z bliższej i dalszej okolicy wioski.

Z całej Polski.

—* **WARSZAWA. (Konferencje informacyjno - dyskusyjne poświęcone sztuce i literaturze słowiańskiej).** W sobotę, dn. 28 bm. odbędzie się w Warszawie specjalna akademja - konferencja, z udziałem najwybitniejszych jednostek ze sfer artystycznych, literackich, dziennikarskich i nauczycielskich, poświęcona sztuce i literaturze słowiańskiej. Odpowiednie referaty wygłoszą: red. Redler i profesor języka czechosłowackiego na uniwersytecie warszawskim dr. Wydra. Konferencja ta — do której inicjatywę dało Stowarzyszenie młodzieży słowiańskiej — jest pierwszą z cyklu konferencyj informacyjno - dyskusyjnych, poświęconych sztuce i literaturze słowiańskiej.

(Jak wygląda „ekspedycja polska" do Peru). Niedawno obiegła prasę naszą wiadomość o wyjeździe do Peru polskiej ekspedycji, złożonej z 20 osób, z inżynierami-technikami, w celach przemysłowo - osadniczych. Jak się obecnie dowiadujemy, wyprawę tę improwizuje grono b. oficerów; niema ona jednak dotychczas poparcia finansowego rządu peruwiańskiego.

—* **LWÓW. (Zasądzenie niebezpiecznego wywrotowca).** Przed sądem wojskowym we Lwowie stanął szeregowiec 19 p. p. Mikołaj Filas, Rusin, który z namowy niewyśledzonych organizatorów wywrotowych rozpoczął tworzenie bandycko dywersyjnych jaczejek z żołnierzy narodowości ruskiej. Agitował on nietylko wśród żołnierzy swego pułku, ale i między ruską ludnością cywilną. Jaczejki te liczyć miały po 25 ludzi każda. Jeden z szeregowców, którego Filas próbował wciągnąć do tej akcji, przeraził się tych zamysłów i zawiadomił o wszystkiem dowództwo pułku. Na wczorajszej rozprawie Filas wyparł się wszystkiego. Z powodu jego milczenia nie udało się ujawnić zakulisowych działań organizacji, która tą akcją kierowała. Jednak wobec jawnych dowodów winy oskarżonego, Filas został skazany na karę śmierci przez rozstrzelanie. Wniósł on zażalenie nieważności.

DRUKARNIA POMORSKA TOW. AKC. GRUDZIĄDZ.
Naczelny redaktor: Stefan Machalewski.
Odpowiedzialny redaktor: Jerzy Kruszewski.

KINO ORZEŁ

W niedzielę, o godz. 2: **wielkie przedstaw.** dla dzieci i młodz. Pat i Patachon! 10 akt.!

5883

Dziś i dni następne największy film całego świata **Lya de Putti** zwodnicza, upajająca, cudownie zbudowana, rasowo-piękna gwiazda w swej najnowszej i najlepszej kreacji pod tytułem:

»W imieniu cara« czyli »Kto jest ojcem«

10 aktów przeraźliwego krzyku pięknej dziewczyny, która nie wie, kto jest ojcem jej dziecka.

Ponadto: **Nadprogram**

Razem 13 aktów

Początek o godz. 6 i 8, w niedzielę o godz. 4·15

Przetarg przymusowy.

wyznaczony na dzień **27 lutego br.**, o godz. 13-tej **w Pastwiskach** na majątku p. **Porządkowskiej**

odwołuje się

5890 **Smarz**, kom. sąd. w Grudziądzu

Przetarg przymusowy

wyznaczony na sobotę, dnia 27-go lutego b. r., o godzinie 10-tej przed południem w Grudziądzu, przy ul. Rzezalnianej 9, **odwołuje się!**

5887] Smarz, kom. sądowy Grudziądz.

Przetarg przymusowy!

W piątek, dnia 5 marca 1926 r., o godzinie 11-tej przed poł., sprzedawać będę więcej dającemu za gotówkę, **w Gołębiewie** pow. Grudziądz, na majątku p. **Miryńskiego:**

bufet, 2 kanapy, 2 stoły, 6 krzeseł, fuzję, sztucer, fortepian, otomanę, 2 dywany, parówkę i młocarnię oraz inne rzeczy.

5885] **Smarz**, kom. sądowy Grudziądz.

Dobrowolna licytacja.

Z powodu przedzierżawienia gospodarstwa sprzedawać będę dobrowolnie **w środę, dnia 3-go marca br.**, o godzinie 12-tej w południ., na podwórzu **Oberży p. Pirzicha w Małem Tarpnie** (Grudziądz) za gotówkę najwięcej dającemu: [5884

2 młocarnie, maneż 4-konny, grabie konne, sieczkarkę, drylownik 2 mtr., kultywator, 2-skibowe pługi, ręczne pługi, radełka, brony żelazne, brony do wygładzania, wał pierścieniowy, żniwiarkę, młynek, bryczkę, sanie, wóz roboczy 3 calowy i kilka koni roboczych, narzędzia rolnicze i maszyny.

Wszystko 2 lata używane tak jak nowe. — Oglądać można 2 godziny przed licytacją.

Jan Olszewski, licytator i taksator Grudziądz

Sprzedaż Reklamowa

Niniejszem proszę zważać na ceny w moich oknach wystawowych, na które **udzielam**

do 6 marca przy zakupach ponad 5 zł

20% rabatu!

Gustav Kuhn

Grudziądz, Stara Rynkowa 1

Skład porcelany, szkła, sprzętów domow. i kuchen.

5889

ANTONI ZIELIŃSKI mistrz stolarski Grudziądz, Długa 18

5867 poleca tanio

kompletne jadalnie sypialnie i kuchnie.

Feliks Lesiński, mistrz malarski

Grudziądz, ul. Kościelna 2.

Przyjmuje wszelkie prace w zakres malarstwa wchodzące

Zęby sztuczne **Jacobson**, aprobowany przy Uniw. w Dorpacie. Plac 23-go Stycznia 23, II ptr. Godziny przyjęć od 8—1 i 2—7

Odpadki

szpagatu

kupuje w mniejszych i większych ilościach

Drukarnia Pomorska

Pomorski Związek Straży Pożarnych poszukuje natychmiast [2862

mieszkania

składającego się z 3 do 4 pokoi stosownych na biura, o ile możności w centrum miasta. — Zgłoszenia proszę nadsyłać do biura Związku straży Grudziądz, Ratusz II, pokój 5.

Do mej restauracji w Łasinie poszukuję natychmiast

starszego bufetowego

(materjalistę), który takową może przejąć na własny rachunek. Kaucja 500 złotych. Wolny stół i mieszkanie. Zgłoszenia z odpisem świadectw i referencjami przesłać **Br. Murawski Grudziądz, ulica Wybickiego.** [5871

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszem zawiadamiam P. T. klientów i interesentów, że z dniem 1 lutego br. otworzyłem składnicę

wyrobów marmurowych

w Grudziądzu, przy ul. Chełmińskiej 7

Polecam kompl. garnitury na umywalki, płyty rozdzielcze do celów elektrotechnicznych i różną galanterję, oraz przyjmuję zamówienia na urządzenia fryzjerskie, umywalnie toaletowe, płyty bufetowe i na stoliki z marmurów Blanc claire „Carrara" i kolorowych.

ALOJZY SKOWROŃSKI

POZNAŃ, ulica Strzelecka nr. 33

Główny przedstawiciel na Poznańskie i Pomorze Wielkopolskiej Huty „HELENIT" T. z o. p. fabryka wyrobów marmurowych w Rawiczu.

5746

Ser tylżycki pełno tłusty funt 2 zł,
śliwki suszone . . . . funt 80 gr
owoce suszone . . . . „ 60 „
powidła śliwkowe . . . . . „ 80 „
jabłka w wielkim wyborze poleca
A. Łożewski, ulica Kościelna 5.

Ważne!

Załatwiam za umiarkowanem wynagrodzeniem wszelkie sprawy podatkowe i wnoszę reklamacje oraz prowadzę książkowość i zestawiam bilanse. Łask. zgłosz. do Głosu Pom. pod **nr. 6239**pm.

Nasiona warzywa i kwiatów

ostatniego zbioru pierwszorzędnych hodowców zagranicznych nadeszły. **Cennik bezpłatnie!!**

5669 **Tomasz French**

ŻYTO

pszenicę, jęczmień, owies oraz wszelkiego rodzaju nasiona jak: **seradelę, koniczynę białą i czerwoną, rzepak zimowy oraz groch Viktorja i pastewny kupimy** do natychmiastowej i późniejszej dostawy i prosimy o opróbkowane oferty. [5790

„ZIEMIANIN"

SPÓŁKA ROLNICZO-HANDLOWA

Poznań, ulica Kopernika nr. 4.

BANK LUDOWY

Tel. 421. Sp. z odpowiedzialn. nieogr. **Założony w roku 1890** Tel. 421

GRUDZIĄDZ, ul. Józ. Wybickiego 21.

Załatwia zlecenia bankowe, Przyjmuje wkładki oszczędn. i oprocentowuje wedł. umowy

Zakupuje i sprzedaje

waluty zagraniczne, złote, srebrne i papierowe.

Udziela pożyczek:

na weksle — na podkład złota i srebra i w rachunku bieżącym

5614

DLA AMATORÓW DOBREJ HERBATY!

Żądajcie wszędzie wykwintne gatunki **Nr. 10, Nr. 12 lub Nr. 18**

Krajowa Hurtownia Herbaty w Warszawie, dawniej **Tow. M. Szumilin** spółka akc. **ul. Miodowa 25.**

Egzystuje od 1840 roku. Firma polska i chrześcijańska.

Zastępca na Pomorze: Leon Fröhlich w Grudziądzu ulica Ks. Budkiewicza nr. 16 — telefon nr. 165.

Sprzedaże

Damski salonik w całości lub pojedyńczo do sprzedania. Wiad. w Głosie P. nr. 6249pm

---

Wytłoczyny

5880 poleca

Browar Wilh. Semmer i S-ka

GRUDZIĄDZ

FABRYKA POŃCZOCH LUCJAN STETKIEWICZ

Grudziądz, Groblowa (Pl. Kaplelowy)
Telefon nr. 284

poleca swoje wyroby znane z trwałości i przystępnych cen oraz podaje do wiadomości, że **sprzedaż detaliczna** pończoch jest również **w MAGAZYNIE**

»SPORT« GRUDZIĄDZ

Pl. 23 Stycznia 28

5872

Kupna

Poszukuję dla **Amerykaninów majątków** większych i mniejszych (kupno lub dzierżawy) i **młynów** za gotówkę. **Małek, Bydgoszcz,** Dworcowa 2, telef. 1183

Posady

Od 1 kwietnia rb. zgłosić się może 6237

stelmach

z własnymi porządkami i zaciężnikiem.

Majętność Węgrowo p. Grudziądz.

Stenotypistka z sześcioletnią praktyką poszukuje od 1. III. posady ewentl. jako samodzielna korespondentka lub tp. Łask. zgłosz. do Głosu P. pod nr. 1745pm

---

Polecam gospodynie na majątki **służące** do wszelk. pracy z dobr. świad. do miasta

Poszuk. kucherki, pokojow służące na wieś.

Zarobk. biuro pośr. pracy

Teresa Marszałkowska **Rynek nr. 15.**

Prasowaczka potrzebna na stałe zajęcie Chełmińska koszary Bolesława Śmiałego, oficerska pralnia.

Mieszkania

Mieszkanie

w śródmieściu, słoneczne 2 lub 3 pokoj. oddam z mebl. lub bez. Zgł. Gł. Pom. nr. 6252pm

---

Pokój umebl. od 1 marca do wynajęcia **Pańska 25, II**

---

2 pokoje front. umebl. z balkonem, w śródmieściu do wynajęcia (światło elektr.) Informacji udzieli administr. Głosu Pomorskiego nr. 1667

Dobrze umeblow. pokój od 1 marca do wynajęcia 3-go Maja nr. 37, I lew.

Pokój umebl. do wynajęcia **Nadgórna 69, II l.**

POSZUKUJĘ pokoju z kuchnią Nering, Kwiatowa 24, I

Różne

OSTRZEGAM przed kupnem lub wydzierżawieniem domu od **Feliksa Sochackiego**, oraz zawieraniem jakichkolw. transakcji. gdyż stoję z nim w rozwodzie 6262

Feliksa Sochacka własc. domu Chełmińska 40

Dziecko 4 letnie chłopiec dobrze wychowany, jest za własne do lepszego państwa do oddania. Zgł. do Głosu Pom. nr. 6187pm.

Materjały piśmienne Książki, różne instrum. muzyczne, Księgi handlowe, Druki, Pieczątki, Bloki kasowe Paragony i małe bloczki zawsze najtaniej u

Wład. Kulerskiego ulica Pańska nr. 19

5351 Kto tam kupuje, ten oszczędza wiele pieniędzy. Prosze się przekonać

Ogłaszajcie w Głosie Pomorskim

KURSA NAUKOWE »WIEDZA«

pod osobistem kierow. Prof. Bogusława Butrymowicza

Kraków, ul. Studencka L. 14.

Przyjmują wpisy na drugie półrocze szkolne 1925/26.

KURSA OBEJMUJĄ:

1. Kursa maturyczne: gimnazjum klasyczne, humanistyczne, neohumanistyczne i matematyczno-przyrodnicze 1-roczne i 2 letnie.
2. Kurs niższej szkoły średniej w zakresie 4-ch klas.
3. Kurs seminarjum nauczycielskiego jednoroczny i dwuletn.
4. Kurs szkoły handlowej jednoroczny i półroczny.
5. Analogiczne kursa pisemne wszystkich typów zapomocą świeżo przez fachowych profesorów opracowanych skryptów, wskazówek i programów nauki połączone zostały z Kursami zbiorowemi w Krakowie i prowadzone są przez uczących na powyższych kursach profesorów szkół średnich równolegle z normalnym tokiem nauki tychże Kursów.

Na Kursach „WIEDZA" udzielają nauk tylko najwybitniejsze siły fachowe gimnazjów krakowskich od 5 do 6 godzin dziennie.

Spis grona profesorów do przejrzenia w sekretarjacie. Wszelkie potrzebne podręczniki do dyspozycji uczniów (enic.

Dla wojskowych i inwalidów opust 25 procent.

Wszelkich informacji udziela się bezpłatnie. 5519

Komplety młocarniane

używane, odnowione i dobrze wyreperowane maszyny, sprzęty gospodarcze i wszelkie maszyny roln. polecają nadzw. korzystnie

HODAM & RESSLER fabryka maszyn w Grudziądzu. 5886

Poradnia Prawna »Głosu Pomorskiego«

Spełniając często powtarzające się **życzenia** szanownych naszych czytelników urządziliśmy przy naszem wydawnictwie

PORADNIĘ PRAWNĄ

dla wszystkich naszych abonentów i czytelników.

Nasza „Poradnia Prawna" udziela sumiennej porady w wszelkich sporach cywilno-prawnych, daje cenne wskazówki w sprawach mieszkaniowych, podatkowych i karnych.

Nasza „Poradnia Prawna" sporządza tłumaczenia, pisze prośby, podania i reklamacje do władz administracyjnych, sądowych i skarbowych.

Wszystkim właścicielom **posiadłości rentowych** szczególną zwracamy uwagę na **NASZĄ PORADNIĘ PRAWNĄ.**

Ktokolwiek czuje się poszkodowanym przez **waloryzację renty** w naszej **Poradni Prawnej** znajdzie skuteczną pomoc.

Nasza „Poradnia Prawna" udziela wszystkim abonentom Głosu Pomorskiego pomocy, pobierając tylko opłatę kosztów bieżących (manipulacyjn.)

Biuro naszej „Poradni Prawnej" mieści się w gmachu wydawnictwa „Głosu Pomorskiego" przy **ulicy Groblowej 27/29** i czynne jest we wszystkie dni powszedne od godz. **8-mej** przed południem do godziny **4-tej** po południu.

Przy zapytaniach piśmiennych załączyć **opłatę pocztową.**

Adresować: **Poradnia Prawna Głosu Pomorskiego Grudziądz.**